Rok XVI. Nr. 25. Sobtoa 31 stycznia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:
zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiola.

Od KASZLU i przeziębienia używać PASTYLKI NEO-VALDA
Wyrobu Laboratorium Chem.-Farmac.
B. KROGULECKI w Warszawie.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Treść numeru:

Dawna flota Polska.
Z przeszłości Barmata w Piotrkowie.
Zabójca Okamfer przed sądem w Sosnowcu.
Sowiety grupują wojska.
Odcinek powieści: „Skazaniec".

Kanclerz Luther odpowie p. Herriotowi.

Zapewne wykrętnie, jak zwykle.

WIEDEN, 30-1. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że kanclerz Luther zamierza odpowiedzieć na ostatnią mowę Herriota. Ponieważ posiedzenia Reichstagu zostały odroczone, Luther wygłosi swoją mowę na przyjęciu dziennikarzy zagranicznych. W Berlinie oświadczają, że rząd niemiecki odnosi się przychylnie do sprawy zabezpieczenia Francji uważając ją za kwestję utrzymania pokoju. Czynna polityka dr. Luthra zmierza właśnie do rozwiązania tej kwestji.

Wybór d-ra Brauna.

BERLIN, 30 1. (PAT.) Dotychczasowy prezes gabinetu pruskiego dr. Braun został przy dzisiejszych wyborach sejmu ponownie wybrany Za Braunem głosowali socjaliści, demokraci, centrum. Przeciwko Braunowi a za Krisem głosowali: niemieckie stronnictwo ludowe, związek gospodarczy, narodowi socjaliści, hanowerczycy i Polacy. Wynik wyborów przyjęła koalicja weimarska entuzjastycznie.

Wzrost cen zboża.

CHICAGO, 30.1. (A. W). Dzika spekulacja na rynku zbożowym spowodowała wielki wzrost cen Zyski i straty spekulantów są kolosalne. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że rząd kanadyjski ma zająć zboże dla celów wyżywienia i zasiewu W porownaniu z rokiem poprzednim zaznaczył się znaczny ubytek produkcji.

LONDYN, 30.1. (A.W.) „Daily Chronicle" podaje, że rząd sowiecki, zagrożony głodem w Rosji używa ostatków walut zagranicznych na zakupno żywności, a przedewszystkiem zboża. Dziennik zaznacza, że przez Londyn wysyłane są do Rosji, znaczne ilości mąki i to w tym czasie gdy cena jej podniosła się z 10 na 1'1 pensów

Czas odnowić przedpłatę na luty!

Najwygodniej jest prenumerować „Iskrę" wprost w Administracji przy ul. Dęblińskiej 1.

Biura Administracji otwarte są w dnie powszednie od godziny 9 ej rano do godziny 7 ej wieczorem, w dnie świąteczne od godziny 9-ej do 11 ej rano.

Czytelników naszego pisma uprzejmie prosimy o regularne uiszczanie prenumeraty

najpóźniej do 10 go każdego miesiąca, gdyż zalegającym z przedpłatą będziemy zmuszeni wstrzymać dalszą wysyłkę „Iskry".

Prenumerata „Iskry" wynosi miesięcznie — 2.00 zł.
Z odnoszeniem lub przesyłką pocztową — 2.50 zł.

„Iskra" jest jedynym wszechstronnym organem Zagłębia, jest pismem bezpartyjnem i szybko informującem.

WYDAWNICTWO „ISKRY".

Prof. Ludwika Marek Onyszkiewiczowa
przyjmuje do próby głosu i wpisy na lekcje śpiewu każdej soboty od godziny 2—6 po południu.
699 Ulica Małachowskiego l. 22, parter na lewo, u T. Dąbrowskiej.

Z Komisji sejmowych.

Ustawa o scalaniu gruntów. — Przerachowanie pożyczek państwowych.

WARSZAWA, 30 l. (Tel. wł.) dziś w dalszym ciągu obradowały bardzo intensywnie Komisje sejmowe Komisja reform rolnych odbyła drugie czytanie i przeszła do trzeciego czytania projektu ustawy o scalaniu gruntów. W Komisji skarbowej rozpatrywano wniosek pos. Rzepeckiego o przerachowaniu pożyczek państwowych. Wnioskodawcom chodziło o wezwanie Rządu do wniesienia w ciągu miesiąca noweli do wspomnianych rozporządzeń Nowela zawierała b przepis, że posiadacze krótko i długoterm nowych obligacji z 1920 roku, którzy wykażą, że waluty na te obligacje wpłacili przed 1 grudnia 1920 r., otrzymają za swe obligacje taką sumę pożyczki, jaka odpowiada miesięcznemu wskaźnikowi wartości marki polskiej, ustanowionemu w rozporządzeniu z 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno prawnych, również że posiadacze pożyczki długoterminowej z roku 1920 otrzymują 10 proc. pożyczki. Postanowiono wybrać podkomisję, w skład której weszli pos Rusinek (Piast), Rzepecki (Z L N.) Łabęda (Ch D), Łypacewicz (Wyzwolenie) i Pączek (P P.S)

Pozatem komisja ustanowiła szereg tez n.p., że konwersja ma być przeprowadzona w obligacjach; poprawa konwersji nie dotyczy tych, którzy zakupili pożyczkę po 31 października 1920; posiadacze pożyczek, którzy je zlombardowali, zostaną wyłączeni; przyjmuje się zasadę miesięcznego wskaźnika wartości marki z roku 1920 według rozporządzenia z 14 maja 1924 r. Miljonówka jest wyjęta z pod działania ustawy. Ponieważ przy tej sposobności poruszono także kwestję uregulowania oszczędności amerykańskich, zalecono wnioskodawcom opracować odpowiedni projekt.

Stany Zjednoczone nie uznają bolszewików.

LONDYN. (Rps). Z New Yorku donoszą, iż prasa tamtejsza zamieszcza następujący komunikat z Waszyngtonu:

Przedstawiciele rządu oświadczają, że informacje, pochodzące z Moskwy i Paryża i przypisujące rządowi amerykańskiemu zamiar uznania nastroju sowieckiego, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Warunki uznania, sformułowane przed kilkoma laty przez sekretarza Stanów Hughesa i kolejno aprobowane przez prezydentów Hardinga i Coolidgea, pozostają niezmiennie zasadami polityki amerykańskiej w stosunku do Rosji sowieckiej.

Rodzinny, ale słuszny zarzut.

GDANSK, 30-1. (A.W.) Niemiecko-gdańska partja ludowa wniosła do Sejmu interpelację, w której zarzuca Senatowi, że obsadza stanowisko urzędowe jedynie nacjonalistami według klucza partyjnego.

Gdański Oddział Ligi Żeglugi Morskiej.

GDANSK, 30 1. (A:W.) Wczoraj po odczycie K. Głuchowskiego w Tow Przyjaciół Nauk odbyło się posiedzenie organizacyjne oddziału gdańskiego Ligi Żeglugi Morskiej i Rzecznej. Po przemówieniu K. Głuchowskiego i admirała Borowskiego, powołano do życia Komisję organizacyjną, której przewodnictwo objął dyr. Banku Związków p. Zbądzki. W skład komisji weszli: Admirał Borowski, Witkowski, dyr. Kierski, dyr. Głuchowski i inż. Ciechanowski. Na początek zapisało się 40 osbó.

Konferencja rektorów uniwersytetów.

WARSZAWA, 30.I. (Tel. wł.) Dziś, t. j. 31 b. m. rozpoczyna się w Warszawie konferencja rektorów uniwersytetów polskich. Na konferencję wyjechał w imieniu krakowskiego uniwersytetu, który jest projektodawcą tej konferencji, rektor ks. dr. Zimmermann.

Podejrzana chęć współdziałania.

WARSZAWA, 30 I. (A.W.) „Kurjer Czerwony" donosi, że przedstawiciel sowietów, Wojkow zwrócił się do Ministerjum Spraw Zagranicznych z nieoficjalną propozycją utworzenia wspólnej komisji dla walki z bandytyzmem Dziennik zwraca uwagę, że Rząd Polski odrzucił już raz podobną propozycję ze strony posła Oboleńskiego, bo nie zajmuje się organizowaniem band.

Znów napady na wartę wojskową.

WARSZAWA, 30.I. (A W.) Dziś w nocy do żołnierza na wałach cytadeli oddano dwa strzały rewolwerowe, skoro pełniący wartę chciał zatrzymać wałęsających się pod wałami. Żołnież ranny został w prawą rękę. Napastnicy zbiegli.

Polska pożyczka dolar. na giełdzie nowojorskiej.

WARSZAWA. 30.I. (A.W.) Kurs 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920, po wprowadzeniu jej na giełdę nowojorską znacznie się poprawił. Dokonywano tranzakcji po kursie 73 74. Należy zaznaczyć, że kurs ten jest wyższy od notowań warszawskich.

Kup pudełko szczęścia Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich a wygrasz konie z wolantem!

Echa śląskie.

Odebranie debitu.

Katowice, 30 I. (tel.) Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów na wczorajszem posiedzeniu odebrała debit na terenie państwa polskiego osławionej „Ostdeutsche Morgenpost“, która podburzającemi artykułami starała się wpływać na niemiecką ludność polskiego Śląska.

Wyjazd robotników do Francji.

Katowice, 30 I. (tel.) We wtorek 27-go b. m., odszedł z Mysłowic dalszy transport robotników do Francji w liczbie 800 ludzi

Ujęcie bandyty.

Katowice, 30·I. (tel.) Ekspozytura urzędu śledczego w Olkuszu dowiedziała się o przebywaniu w Siemianowicach na Śląsku bandyty Mikołaja Brzozka z Zawiercia, który w listopadzie ub. r. popełnił morderstwo w powiecie Olkuskim. Przybyły funkcj. z E. U. Śl Olkusz wraz z tut. policją wszczęli śledztwo i poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia bandyty. Został on przetransportowany do Olkusza.

Pracowity dzień policji.

Katowice, 30-1. (tel.) Wczoraj zaaresztowano w Katowicach 114 osób, pod najrozmaitszemi zarzutami. Jest to rekord w swoim rodzaju, dotychczas bowiem dzienna liczba aresztowań wahała się od 50 do 60.

Posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Katowice, 30.I (telefonem). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Śląskiego załatwiono wniosek Rady Wojewódzkiej, zawierający projekt ustawy o uposażeniu duchowieństwa rzymsko - katolickiego w Województwie Śląskiem, który odesłano z powrotem do Rady Woj., dla nowej redakcji. Podczas dyskusji nad wnioskiem, prowokacyjnie zachował się poseł niemiecki dr. Pouth, który wbrew regulaminowi, bezczelnie usiłował przeczytać wniosek swojego klubu w języku niemieckim. Posiedzenie dzisiejsze wyjątkowo dało jakiś realny rezultat przez uchwalenie ustawy o założeniu szkoły mechaniczno hutniczej w Król. Hucie. Szkoła ta od kilku już miesięcy kształci robotników metalowych ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego na majstrów i rysowników, których tak brak w polskim przemyśle metalowym.

Następnie Sejm Śląski przyjął w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał 1925 r., a w końcu zatwierdził ważność mandatu posła Żubera.

150.000 złotych na budowę kolejki Miechów—Katowice.

Katowice, 30.I. (telefonem). Wczoraj odbyło się w Katowicach posiedzenie komisarycznej Rady Miejskiej, na którem uchwalono, że Magistrat Katowicki żażyruje weksel na sumę 100—150 tysięcy złotych dla przedsiębiorstwa kolejki, która połączy powiaty olkuski i miechowski z Górnym Śląskiem. Prócz tego uchwalono w związku z włączeniem gmin podmiejskich do Katowic, rozszerzenie na te gminy skarbowych ustaw komunalnych.

Następnie Rada dokonała wyboru nowego radnego, którym został p. Maciejczyk i wyboru biura Rady Miejskiej. Przewodniczącym Rady został także na bieżącą kadencję dyr. Piechulek.

Niemieckie szykany na granicy.

Katowice, 30.I. (telefonem). Jak się dowiadujemy, władze graniczne niemieckie od pewnego czasu szykanują Polaków, przekraczających granicę śląską za właściwemi dokumentami. Szykany te zasadzają się na nieuznawaniu papierów, w których imię lub nazwisko właściciela wypisane jest po polsku. Śląskie władze wojewódzkie otrzymały szereg zażaleń, w których poszkodowani twierdzą, że niemiecka służba graniczna ma instrukcję uznawania tylko do 5-go lutego dokumentów, w których imiona lub nazwiska wypisane są po polsku.

Delegacje sfer gospodarczych u premjera.

Delegacja z Górnego Śląska.

WARSZAWA, 30 I. (tel. wł.) Premjer Grabski przyjął delegację górnośląskich sfer gospodarczych, prowadzoną przez sen. Kowalczyka. W skład delegacji wchodzą: inż. Stanisław Grabianowski, prezes Polskiego Związku Finansów Województwa Śląskiego, pułkownik rezerwy Ficowski—wiceprezes zjazdu wielkiego handlu na Śląsku, dyr. Bratkowski—prezes Związku Banków, pos. Janicki — prezes Zjazdu Polskiego Przemysłu. Delegacja złożyła premjerowi memorjał w sprawie położenia kredytowego, w jakiem znalazły się polskie placówki gospodarcze na Górnym Śląsku. Trudności tkwią w krótkotrwałym i niedostępnym kredycie i w zbyt ciasno określonej kompetencji banków państwowych. Delegacja wskazała premjerowi możność zaradzenia temu stanowi rzeczy, a premjer obiecał te wskazówki życzliwie rozpatrzyć.

Delegacja z Zagłębia Dąbrowskiego.

WARSZAWA, 30.I. (tel. wł.) Premjer Grabski przyjął dziś również delegację Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, która wręczyła premjerowi memorjał.

SPRAWY KRESOWE.

Konferencje z Ministrem Thuguttem.

WARSZAWA, 30.I. (tel. wł.) Minister Thugutt przyjął superintendenta Burschego, prezesa ziemian wołyńskich Jundziłła w związku z sanacją stosunków na ziemiach wschodnich i odbył konferencję z Ministrem Ratajskim, z Wiceministrem Smulskim, z szefem policji Borzęckim i z Dyr. Departamentu Bezpieczeństwa Jaszczołtem.

Wreszcie późnym wieczorem odbyła się pod przewodnictwem Ministra Thugutta konferencja, w której brali udział: Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Bukowiecki, profesor Wacław Makowski, delegat Roman Piwocki — naczelnik wydziału obywatelstwa.

Na konferencji tej omawiano sposób realizacji ustawy w sprawie obywatelstwa na kresach.

Należy dodać, że sprawa umieszczenia instytutu ruskiego w Krakowie znajduje się na dobrej drodze.

Oświadczenie posła Głąbińskiego.

WARSZAWA, 31.I. (tel. wł.) Ponieważ w ostatnich dniach wycofanie podpisów Związku Ludowo-Narodowego z wniosku P. S. L. Piast wywołało rozliczne komentarze, przeto poseł Głąbiński ogłosił w „Gazecie Warszawskiej“ następujące oświadczenie:

„Wobec obiegających pogłosek, rozsiewanych w sprasie i rzekomych ze mną wywiadów w sprawie wycofania podpisu posłów Z. L. N. z wniosku nagłego posłów P. S. L. Piasta, w sprawie przywrócenia mocy ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. o osadnictwie woiskowem — proszę o stwierdzenie: Klub sejmowy Z. L. N. stoi zasadniczo na tem stanowiska, że ziemie polskie w województwach wschodnich nie powinny przechodzić w ręce niepolskie. Z tego powodu jest ze rozszerzeniem osadnictwa polskiego zarówno woiskowego, jak i cywilnego na tych ziemiach. Dlatego przedstawiciele Z. L. N. poparli swojemi głosami wniosek posłów klubu P. S. L. (Piast), do tego samego celu zmierzający. Podpisy cofnęliśmy tylko z tego względu, że dawniejsza ustawa wymaga uzgodnienia z Konstytucją państwa, ponieważ nasze podpisy pod tym wnioskiem były błędnie tłumaczone na ziemiach wschodnich, a mianowicie, jakobyśmy się zgodzili na zabieranie ziemi na rzecz ludności niepolskiej i to bez wykupu“.

Min. Przemysłu i Handlu a Targi Gdańskie.

GDANSK, 30 1. (A.W.) — Prasa gdańska zamieszcza list Ministerjum Handlu i Przemysłu do Dyrekcji Targów Gdańskich, w którym to liście Minister Kiedroń stwierdza zasadniczą życzliwość dla tej imprezy, ale wyjaśnia, że obecna sytuacja polityczna staje na przeszkodzie liczniejszemu udziałowi wystawców polskich oraz nie pozwala Ministerjum Przemysłu i Handlu na rozwinięcie szerszej akcji za poparciem Targów. Nie mniej Ministerjum nie wątpi, że z poprawą stosunków politycznych nastanie możliwość bardziej wybitnego popierania imprez w zasadzie dobrze pomyślanych. „Danziger Neuste Nachrichten“, omawiając to pismo, widzi w nim odpowiedź tym kołom, które prą do bojkotu i wyraża nadzieję że ono się może przyczynić bodaj w ostatniej chwili do zaniechania go.

Kradzież tajnych dokumentów.

PARYZ, 30 1. (Tel. wł.) Sensację wywołała tu dzisiaj wiadomość o kradzieży papierów i dokumentów z archiwum komisji odszkodowań. Stwierdzono mianowicie, że z archiwum politycznego komisji zginęły ważne akta i protokuły posiedzeń, posiadające przeważnie tajny charakter. Śledztwo, rozpoczęte natychmiast przez policję, ujawniło, że kradzieży dopuścił się buchalter, zajęty w komisji odszkodowań, niejaki Cezar Dichaut. W mieszkaniu D znaleziono przy rewizji przeszło 50 dokumentów. Dichaut, przyparty do muru, wyznał, że część skradzionych dokumentów sprzedał jeszcze w sierpniu ub. r. księgarzowi Maierowi w Filadelfji za 600 dolarów. Między sprzedanemi dokumentami znalazły się protokuły konferencji wersalskiej i haskiej.

Komisja koordynacyjna Ligi Narodów.

Wszedł do niej Polak, Wieniawski.

GENEWA, 30 I. (PAT) W połowie lutego zbiera się w Genewie na pierwszą sesję utworzona przez Radę Ligi Narodów w miejsce tymczasowej dawnej komisji mieszanej, komisja koordynacyjna, której powierzone zostaną prace przygotowawcze. związane z zagadnieniem rozbrojenia. Początkowo komisja będzie się zajmować sprawą kontroli międzynarodowej handlu bronią i amunicją, sprawą prywatnej fabrykacji broni, oraz sprawą wymiany dokumentów statystycznych, dotyczących rozbrojenia. W komisji tej reprezentowane są wszystkie organizacje techniczne Ligi. W dniu wczorajszym komitet ekonomiczny postanowił delegować do tych komisji: ex officio — swego przewodniczącego, którym podczas sesji obecnej jest brazylijczyk Barbosa Carneirro, oraz Polaka Antoniego Wieniawskiego, cieszącego się wielkim autorytetem wśród wszystkich członków komitetu. Wybór Wieniawskiego nastąpił na wniosek sir Lewelly Smitha, anglika, poparty bardzo gorąco przez eksperta belgijskiego.

Przegrupowanie armji sowieckiej.

Skutki nominacji Frunzego.

LONDYN, 30-1. (Tel. wł.) Wedle wiadomości z Moskwy, mianowanie gen. Frunzego na miejsce Trockiego na stanowisko przewodniczącego najwyższej rady wojennej sowietów należy uważać za pchnięcie armji czerwonej znowu w akcję ofensywną. Frunze bowiem należy do tych polityków, którzy prą do wojny z Rumunją, celem odzyskania Bessarabji. I tak wedle ostatnich doniesień z Rygi, już obecnie odbywają się w Rosji przygotowania wojskowe, mające na celu wzmocnienie garnizonów sowieckich na granicy Bessarabji. Dalej donoszą, że w związku z temi przygotowaniami poczyniły sowieckie władze wojskowe wielkie zakupy zboża w Chicago. Ponadto doniesiono ostatnio o licznych transportach wojskowych sowietów w kierunku Dniestru Wszystko wskazuje na to, że w armji sowieckiej, w związku ze sprawą bessarabską, dokonywują się obecnie poważne przegrupowania.

Katastrofa łodzi podwodnej.

NOWY JORK, 30-1. (PAT.) Łódź podwodna S. 49 najechała w porcie Portsmouth w Neuhampshire podczas śnieżycy na rafę podwodną. Załoga składa się z 35 ludzi. Na iskrowe wołanie o pomoc pospieszyły okręty na ratunek. Nie zdołali jednak z powodu burzy zbliżyć się do miejsca katastrofy: O dalszych losach łodzi podwodnej nic nie wiadomo.

Niemcy-Chiny-Francja.

PARYŻ, 30 1. (PAT.) Nawiązując do przemówienia Herriota i czyniąc aluzje do artykułów, jakie się ukazały w prasie sowieckiej w sprawie możliwości sojuszu rosyjsko japońskiego i chińsko-niemieckiego, „Matin“ zaznacza, iż przewodnią ideą Herriota jest niedopuszczenia za wszelką cenę Niemiec do ewentualnego zawarcia sojuszu, wrogiego dla mocarstw europejskich.

Z państwa ludożerców i „dobrych“ obyczajów.

FRANKFURT n. M., 30-1. (PAT.) Dziś przedpołudniem aresztowano dyrektora tutejszego urzędu mieszkaniowego Gressera i innych urzędników tego urzędu pod zarzutem, iż brali wysokie łapówki za przydział mieszkań. Zięć dyrektora w spółce z pewnym architektem zorganizowali w biurach urzędu mieszkaniowego — biuro pośrednictwa mieszkań. W sprawę te wmieszanych jest wielu kupców.

POLSKA i FRANCJA.

Wczorajsza depesza z Paryża przyniosła tekst mowy francuskiego premjera Herriota i opinję w sprawie przedstawionego Francji przez Niemców projektu paktu bezpieczeństwa.

Z zamieszczonego przez nas urywka mowy Herriota wynika, że poglady premjera francuskiego na zbrojenie się Niemiec uległy w ciągu roku daleko idącej zmianie. Tak przemawiał onegdaj nie ówczesny socjalista, nieświadomy jeszcze kruczków militarnego szowinizmu niemieckiego i na spółkę z socjalistą angielskim Mac Donaldem marzący o rozbrojeniu, bez oglądania się na kuźnie militaryzmu germańskiego, ale głęboko odczuwający grozę niebezpieczeństwa niemieckiego francuski patrjota, któremu wiadome są rozmiary odwetowych przygotowań niemieckich.

Szczególnego dla Polski znaczenia nabiera zapowiedź Herriota, że Francja odrzuci przedstawiony jej przez Niemców projekt paktu bezpieczeństwa, któryby nie obejmował również jej sprzymierzeńców Polski i Belgji. W tej perspektywie pewnego znaczenia nabiera i ta wiadomość, że z Londynu wywiera się nacisk, by Francja propozycję niemiecką przyjęła.

Rozpatrzmy bliżej tą sprawę.

Podstawą paktu gwarancyjnego jest zabezpieczenie Europy przed nową wojną, głównie ze strony wojowniczo nastrojonych Niemiec. Francja musi dbać o to zabezpieczenie, licząc się z psychiką niemiecką, która dąży do odwetu i zaborów.

Odwet niemiecki idzie w trzech kierunkach: Niemcy chcą odzyskać Alzację i Lotaryngję i zdusić Francję; rozbić Belgję; przedewszystkiem zaś zagrabić po raz drugi na Polsce Wielkopolskę, Śląsk i Pomorze. O tem wie każde nowoczesne dziecko niemieckie i nawet wróble o tem w Niemczech ćwierkają.

Jeżeli więc Niemcy przedstawiły Francji projekt paktu gwarancyjnego, który nie obejmuje równoczesnego zabezpieczenia Polski i Belgji, powiedziały przez to wyraźnie, że najpierw chcą zwrócić swą zachłanność przeciw Polsce, choćby na spółkę z Rosją sowiecką, potem przeciw Belgji, a następnie kuty skrycie w kuźniach niemieckich oręż obrócić przeciw pozbawionej najbliższych sojuszników Francji, ubezwładnionej w dodatku... paktem gwarancyjnym francusko niemieckim.

Między Polską i Francją istnieje przymierze, związane nietylko sentymentem rasowym i kulturalnym, ale także obopólnym interesem. Pogrom Polski byłby równoczesnym pogromem Francji, i naodwrót. I dlatego żaden rząd francuski nie może poważnie rozważać propozycji niemieckich, ukrywających w zanadrzu togi pokojowej zatruty sztylet, żaden patrjota francuski nie może zamykać kwestji bezpieczeństwa Francji w ciasnych ramach paktu gwarancyjnego, któryby został zawarty jedynie bezpośrednio między Francją i Niemcami.

Pozostaje do omówienia sprawa stosunku Anglji do propozycji niemieckiej. Depesza nasza wspomniała ogólnikowo o nacisku z Londynu, by Francja zgodziła się na projekt niemiecki.

Tej notatki nie wolno jednak uogólniać. Bez wątpienia jeden z przywódców pozostającej pod wpływem niemieckim II ej Międzynarodówki, socjalista Mac Donald, byłby w tym kierunku oddziaływał na Francję. Ale Mac Donald odszedł, a obecny konserwatywny rząd angielski znacznie ma różne pod tym względem poglądy, traktat Wersalski szanuje i — jak można wnioskować z odgłosów angielskiej prasy konserwatywnej — zdaje sobie sprawę, że owładnięcie przez Niemców Belgją byłoby zagrożeniem bezpieczeństwa W. Brytanji.

Istnieje jednak jeszcze obóz liberalny angielski, bliski poglądami, zwłaszcza Lloyd George'a, socjalistom i germanofilom i z tej strony zapewne można się spodziewać, niewiele obecnie znaczącego nacisku na Francję.

T. Opiola

Ożywione zebranie „Sokoła" w Olkuszu

Działalność w r. 1924. — Sprawa budowy Domu Ludowego. — Grzeszna apatja „ojców" miasta. — Przygotowania do zlotu. — Nowy zarząd „Sokoła".

W dniu 25 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie wymienionego w nagłówku T-wa przy udziale 50 członków. Zebraniu przewodniczył p. Jarno (senior) w towarzystwie asesorów pp. Karaszkiewicza i Gnatowskiego i sekretarza p. Martyniaka. Ze sprawozdania, wygłoszonego przez prezesa T-wa p. rejenta Golańskiego, dowiedzieliśmy się o następujących pracach T-wa, które w okresie sprawozdawczym, t. j. od dnia powstania T-wa (14 V 1923) do dziś, dokonało.

Wystarano się o lokal, wydzierżawiając go od T-wa Rzemieślniczo-Przemysłowego, przyczem lokal ten został całkowicie odremontowany.

Członkowie T-wa brali udział na zlotach w Cieszynie i Wilnie.

Zarząd zorganizował: kursa gimnastyki dla dzieci od 8 do 12 lat, drużynę żeńską, w liczbie około 20 druhen, chór żeński (25 członkiń) pod kierownictwem p. Walinowowej w stadjum organizacji znajduje się drużyna męska (nie było dotąd instruktora).

T-wo zawarło umowę z zarządem miasta i T-wem Czerwonego Krzyża, mocą której otrzymało do swego rozporządzenia 16 morgową ogrodzoną przestrzeń parku leśnego, położoną tuż obok miasta. Park ten będzie urządzony przez zarząd T-wa dla potrzeb swoich, a także na wszelkie imprezy sportowe.

Budżet T-wa wynosi w dochodach i rozchodach 1,600,000 000 mk. i 650 zł.

Sprawozdanie zebrania przyjęło z uznaniem do wiadomości.

Następnie w wolnych wnioskach p. Żernicki zaproponował, aby, wobec braku w Olkuszu jakiegokolwiek możliwego lokalu, mogącego służyć dla celów kulturalno-społecznych, o tworzyć komitet międzyzwiązkowy, w celu rozpoczęcia prac nad budową Domu Ludowego, z któregoby korzystały wszystkie T-wa miejscowe.

Zebrani wniosek ten gorąco poparli, wyrażając wiarę, że wszystkie T-wa, istniejące w Olkuszu, a także instytucje samorządowe w dobrze zrozumianym własnym interesie poprą gorąco tę sprawę.

P. Jarno, jako naczelnik Straży Ogniowej, natychmiast zareagował w dodatnim kierunku, bo w imieniu straży oświadczył, że straż może już dziś przeznaczyć na ten cel kilkaset złotych.

Obecni dalej wyrazili nadzieję, że plac pod budowę winno uździelić miasto, które placów ma niezmierną ilość.

Nawiasem można dodać, że Olkusz posiada około 6000 morgów własnych gruntów, pokrytych w przeważającej części lasem.

Charakterystycznym było jednak wyjaśnienie jednego z obecnych na zebraniu ojców miasta, który bronił zarząd miasta. Z powodu z góry przewidywanej przez niego odmownej decyzji, bo jak świadczył gorąco, miasto jest b. biedne i budowa szkół zupełnie go wyczerpie. Zawinili w tem najwięcej poprzedni „ojcowie", którzy za czasów niewoli wolną gotówkę lokowali w rządowych instytucjach, i teraz tej gotówki od zaborców otrzymać z powrotem nie można.

Smutne wrażenie wywarło to przemówienie ojca miasta, bo gdzieindziej miasta mniejsze i nie tak bogate potrafiły budować Domy Ludowe jednocześnie z budową szkół i nawet innych gmachów użyteczności publicznej. Trudno w tej sprawie brać przykład z Będzina, który ani jednego gmachu szkolnego nie posiada.

Na zakończenie wygłosił kilka pięknych słów delegat Okręgu Kieleckiego T-wa, Sokolnik, zachęcając obecnych do pracy w kierunku rozwoju wychowania fizycznego naszych obywateli, bo stoimy w tej dziedzinie w porównaniu z innymi narodami na zupełnie szarym końcu.

W r. b. na zlot do Warszawy ma przybyć z Ameryki polskich sokołów 1000 osób, z Francji 2000, oraz z Czech i innych krajów, w których Polacy przebywają, kilkuset. Musimy się zabrać do pracy, aby pokazać rodakom z zagranicy, że też czegoś się nauczyliśmy.

Zarząd wybrany został w składzie następującym: pp. Golański (48 gł. prezes), Kamiński (30—wiceprezes), Kurzeja (35), Żernicki (23), Rzadkowski (22), Opalska (21), Kurzejowa (19) i Machnicki (17).

Na zakończenie nadmienić trzeba, że przed zebraniem odbył się popis sokolic pod kierownictwem p. Łowkówny. Popis wypadł dodatnio.

Z powyższego sprawozdania widać, że Sokół przoduje w życiu kulturalnem Olkusza i chce poruszyć społeczeństwo miejscowe z tej wstrętnej śpiączki, jaka cechuje życie miast prowincjonalnych.

Była też przez zebranych poruszona sprawa rozbijania się na drobne grupki. Różnych towarzystw bez liku, a pracy żadnej nie widać. To też podkreślić trzeba z uznaniem decyzję jednej z miejscowej drużyny piłki nożnej, m. anowicie drużyny „Vesta", ktora zgłosiła akces do Sokoła.

Z.

Dawna flota polska.

Nietylko duma i ambicja narodowa, ale prosty interes kupiecki i myśl o obronie każe Polsce myśleć poważnie o stworzeniu własnej floty handlowej i wojennej, której skromny zaczątek już posiadamy.

Myśl ta przybiera coraz realniejsze formy i wychodzi ze sfery czczych marzeń. Bandera polska już powiewa na masztach polskich okrętów, istnieją wyćwiczone kadry marynarki polskiej, buduje się własny port w Pucku i jest nadzieja, że w miarę dźwigania się z opresji gospodarczej, Polska będzie stawała się coraz poważniejszym czynnikiem na morzu. Silniejszym bodźcem w kierunku usamodzielnienia się na morzu dał ostatni zatarg z Gdańskiem który w skutkach swych stanie się dla nas korzystny.

Polska w dawnych wiekach niewiele naogół myślała o korzyściach, jakie daje dostęp do morza. Myśl wielkich królów doby Piastowskiej, Bolesławów Chrobrego i Krzywoustego, którzy parli do Bałtyku, rozumiejąc jego znaczenie, zatraciła się później, przebudziła się z letargu za Władysława Jagiełły i jego następców, ale dopiero ostatni Jagiellonida, Zygmunt August, o stworzeniu floty polskiej pomyślał.

Prowadząc walkę o Inflanty i mając przeciw sobie szwedzką potęgę morską, próbował Zygmunt August wprzód zjednać sobie Gdańszczan, by mu dali swą flotę do rozporządzenia, gdy jednak zabiegi te nie odniosły skutku za inicjatywą króla utworzyła się eskadra kaprów, czyli „strażników morza", zorganizowana przez Tomasza Sierpinka.

Flota Zygmunta Augusta liczyła około 30 okrętów, a znaczną część marynarzy królewskich stanowili Kaszubi ze wsi nadbrzeżnych, jednak nie z półwyspu Helu, który jeszcze z końcem XVIII wieku stanowił oderwaną od wybrzeża wyspę i był zamieszkany zaledwie przez kilkunastu rybaków.

Eskadra polskich kaprów przeszkadzała skutecznie handlowi Moskwy w Narwie i zorganizowanemu przez cara Iwana Groźnego dowozowi zagranicznej broni i amunicji, czyli tak zwanej „nawigacji narwickiej". Flotylla kaprów, czyli frejbiterów była dobrze przez króla zaopatrzona i ekwipowana przez kasztelana gdańskiego Jana Kostkę. Mieli frejbiterowi swoją stację strażniczą w porcie, a schwytawszy okręt obcy, sprzedawali skonfiskowany ładunek na rynku gdańskim. Gdy z tego powodu liczne wynikały zatargi, przeniesiono stację frejbiterów w roku 1567 do Pucka, jednakże awanturniczość naszych marynarzy i ówczas przysparzała królowi polskiemu wiele nieprzyjemności.

Gdy również Danja skrzyżowała swe interesy na morzu z Polską, a polscy frejbiterzy schwytali kilka duńskich okrętów, wówczas „armada" króla duńskiego dopadła polskie okręty i 9 z nich zniszczyła w roku 1569. Mimo tej porażki, jak widać z listu króla do Chodkiewicza, znajdowali się polscy kaprowie pod Rewlem w roku 1570.

W roku 1571, po drugiej porażce floty polskiej przy półwyspie Helu, król Zygmunt August zalecał w instrukcji sejmowej, aby sejm uchwalił utworzenie i utrzymanie „armady" na Bałtyku ze skarbu Rzeczypospolitej. Musiały jednak zostać jakieś szczątki polskiej floty, skoro podczas rokowań z królem duńskim wzbroniono kaprom wypływać na morze z portu gdańskiego w roku 1572, na kilka miesięcy przed zgonem Zygmunta Augusta.

I król Stefan Batory marzył o stworzeniu silnej floty polskiej na Bałtyku i w czasie wojny z Gdańskiem nieraz szlachcie myśl tę podsuwał. Ale szlachcic polski wolał pchać się na pusie stepy Ukrainy i nie potrafił wyrozumieć tej gospodarczej prawdy, że największe korzyści daje dostęp handlowy do całego świata przez własny bodaj skrawek morza.

Za Zygmunta III polityka polska, kierowana osobistemi ambicjami króla, doprowadziła do upadku wpływów polskich na Bałtyku, a po jego śmierci w roku 1632 przepadła też i mała flota polska, której 7 okrętów, włączonych do floty Habsburgów, zagarnęli Szwedzi w zdobytym przez siebie Wizmarze.

Ocknęła się na chwilę szlachta i w paktach konwentach zażądała od króla Władysława IV aby flotę stworzył i twierdzę morską w Pucku ufortyfikował. Gotując się do walki o tron ze Szwecją, Władysław IV kazał przerobić 12 kupieckich statków na okręty bojowe mianował admirałem Aleksandra Setena i kazał sypać warowne wały na Helu, w dzisiejszym Władysławowie i Kazimierzowie.

Plany morskie króla Władysława obróciły się w niwecz. Nad Polską rozszalała straszna zawierucha wojenna, flota polska znikła i do chwili pierwszego rozbioru w roku 1772 już nikt w Polsce o flocie polskiej nie myślał.

Aż w wolnej dziś Polsce odżyła flota polska, prawnuczka dawnych kaprów i frejbiterów...

T. Op.

Fotografje.

Henryk Czarnecki, dyrektor teatru.

Nie miał kłopotu ongi chłop,
Gdy grzebiąc w sztuki tajemnicach,
Rzucał ze sceny światła snop,
Więc jeszcze osiadł w Katowicach.

Wraz utraciwszy trwały ląd,
Jak to złowróżbne kraczą kruki,
Przezacną sztukę rzucił w kąt
I liczy weksli ciężkie sztuki.

Lecz kto ukłonów poznał wdzięk:
Niżej. czy dumnie, albo wcale,
Temu jest niczem twardy sęk.
Więc próżne bliźnich gorzkie żale.

Nic mu nie zrobi losu gwałt,
Choć stoi tu i tam obozem,
Bo zna próżności ludzkiej kształt
I wie, kto górą, kto pod wozem.

Choć artystyczna liczna brać,
On wszak nie traci nic na minie.
Na to i owo jeszcze stać,
Przeto przypuszczam, że nie zginie.

Ćwierk.

MIGAWKI.

Odwrotna strona medalu.

Niedawno była wzmianka w „Iskrze“ o braku na stacji olkuskiej udogodnień dla podróżujących i braku postępu w naszem kolejnictwie, a zwłaszcza na linji Radomskiej. Niektóre osoby, zbliżone bardzo do stacji Olkusz, a może i do starych porządków, podobno są niezadowolone z poruszonej kwestji. Można dowieść tego...

Czekając kiedyś na pociąg osobowy, wszedłem w zamyśleniu na linję, po której zresztą spacerują ludziska, jak po ulicy... w tem czuję, że ktoś mnie leko pcha naprzód. Już miałem grzecznie przeprosić napastnika, gdy, o zgrozo! ujrzałem nad sobą olbrzyma-maszynę pociągu osobowego. Pytam, coby się ze mną stało, gdyby tak ruch pociągów był nieco większy.

Mamy i drugi wypadek. Do handlującego dawniej drzewem p. Y, a obecnie mąką kartoflaną i dostawcy pewnej kooperatywy przyjechał jakiś kupiec. Nadchodzi czas odjazdu, już słychać nawet przeciągły głos syreny nadchodzącego pociągu i już kupiec żegnać się chce z gospodarzem, gdy ten ruchem ręki i spokojnie każe mu siadać. Kupiec załatwił jeszcze kilka spraw, obejrzał dokładnie wszystkie swoje weksle protestowane, podpisał nowe, wypił szklankę herbaty z kawałkiem cukru... i jeszcze zdążył pojechać. Pytam więc powtórnie, —czy „nasze kupiectwo“, mogłoby się rozwijać, gdyby tak pociąg odszedł wcześniej ze stacji bez możności załatwienia spraw za jednym razem?

A jeżeli chodzi o sprawy czy to wewnętrzne.., o jakiś tam zegar lub bufet, czy poczekalnię II kl.! Panowie ze stacji mają rację. Ktoż porusza takie rzeczy niewarte pióra! Broń Boże jeszcze się mogą naprawdę obrazić i zamknąć zupełnie i poczekalnię i kasę, i zdjąć nawet zegar ze ściany. Przecież nasi dziadowie nie mieli ani pociągów, ani poczekalni, ani zegarów, a pomimo to powodziło im się nieźle.

Ko.

Dorożki samochodowe w Warszawie.

Firma „Taxis Makowski“ zorganizowała w Warszawie 30 dorożek samochodowych, które zrobią konkurencję dorożkom. Cena za 1 klm. jazdy (podług taksometru) pięciu osób (szofer szósty) wynosić będzie 1 zł., za każdy następny kilometr — 80 gr. Dorożki będą miały postój na każdej stacji dorożek konnych i samochodowych.

Muzułmanie w Polsce.

Rząd opracowuje projekt zorganizowania kościoła muzułmańskiego w Polsce. Ma być powołana do życia wyższa władza duchowna tak zw. mufiat (odpowiadający biskupstwu).

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 Sobota

Dziś Piotra Nolaska.
Jutro Ignacego.
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

D z i ś, 31-go stycznia o g. 7.30 —„Wesele Fonsia“.

W niedzielę po południu „Madame Pompadour“ z p. Grabowską w roli tytułowej, wieczorem — „Dzwony Kornewilskie z efektownemi tańcami.

W poniedziałek po południu o g. 4 specjalne przedstawienie dla młodzieży po cenach zniżonych od 50 gr. do 2 zł. „Madame Sans-Gene“. Wieczór o g. 8 „Dobrze skrojony frak“.

We wtorek — „Frasquita“.

W DĄBROWIE.

W t o r e k, 3-go wieczór o godz. 7 i pół „Dobrze skrojony frak“. Ceny niskie, bo od 50 gr. do 5 zł. Abonament ważny bez procentu.

W KATOWICACH.

D z i ś wieczór „Halka“.

Niedziela po południu — „Madame Sans-Gene“.

Niedziela wieczór — „Wesele Fonsia“.

Poniedziałek po południu „Biały mazur. Wieczór — „Dolly“.

Jak odpowiadać na bezczelność gdańszczan?

Red. Władysław Rabski pisze w „Kurjerze Warszawskim“:

Gdy z posiedzenia wróciłem do redakcji, zastałem na biurku list niezmiernie charakterystyczny, nowy dokument bezczelności gdańskiej.

Administracja „Kurjera Warszawskiego“ wysłała do firmy „Bless i Comp.“ w Gdańsku rachunek za ogłoszenia. List wrócił nie odpieczętowany z następującym dopiskiem na kopercie:

„Odmawiamy przyjęcia, bo list dostawiła nam poczta polska, istniejąca bezprawnie. Wypraszamy sobie takich przysyłek (Zustellungen). Podp. „Bless i Comp“

Drugi dopisek poczty polskiej: „Adresat odmówił przyjęcia“. Podp. Mielewczyk.

Jednocześnie zaś otrzymaliśmy objaśnienie od dyrekcji poczt i telegrafów Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku, że „tego rodzaju wypadki się powtarzają“.

A zatem... system. Widocznie władza gdańska wydaje po cichu dalsze „rozkazy wojenne“. Nie udało się gwałtem usunąć skrzynek polskich, więc ogłoszono bojkot naszej poczty Padła komenda: „Nie przyjmować listów“. A karne prusactwo staje niezwłocznie do apelu politycznego i usiłuje obstrukcyjnie udaremniać pracę poczty i telegrafu polskiego. Wojna trwa, tylko zmieniła swój charakter. Zamiast rozbijania skrzynek, bojkotowanie listów, które z Polski pocztą polską idą do Gdańska.

Jest to nowe wyzwanie. Mamy teraz dwie walki. Jedną z władzami gdańskiemi, którą stoczyć musi rząd Rzeczypospolitej na terenie prawno państwowym, drugą z publicznością prusko-gdańską, którą stoczyć musi publiczność polska. Skoro Niemcy nie przyjmują listów, wysyłanych z Polski do Gdańska za pośrednictwem poczty polskiej, każdy list, wysłany z Gdańska a nadany w gdańsko-niemieckich urzędach, winien być zwrócony z dopiskiem: „Odmawiamy przyjęcia. Listy należy wysyłać przez pocztę Rzeczypospolitej polskiej“.

Z prusakami gdańskimi trzeba rozmawiać po polsku, ale pruskim stylem. Posiadamy przecież setki firm, prowadzących bardzo żywą korespondencję z kupiectwem gdańskiem. Interes polski i godność narodowa wymaga, aby te firmy na bojkot odpowiedziały niezwłocznie bojkotem.

Nowy cennik wyrobów tytoniowych

Z dniem 1-go lutego rb. wchodzi w życie nowy cennik wyrobów tytoniowych. Wszyscy hurtownicy i drobni sprzedawcy winni pozostały w dniu 31-go stycznia rb. zapas wedle gatunków zgłosić Urzędowi Skarbowemu Akcyz i Monopolów do dnia 8 go lutego włącznie, zaś do dnia 15-go rb. wykazać się z uiszczenia dopłat na konto P. K. O. Nr. 30200, na wyroby, których cenę podwyższono. Przy zniżce ceny otrzymają z Urzędu Akcyz wymiar bonifikacji, którą drobni sprzedawcy zrealizują w swoich hurtowniach, zaś hurtownicy w państwowym magazynie tytoniowym. Reklamacje, wniesione po tym terminie, nie będą uwzględniane.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.

Na rzecz Tygodnia Kresów Zachodnich odbędzie się wielka zabawa taneczna w Bogucicach, na sali pana Kozy. Początek o godz. 7 ej po poł. wejście zł. 1 50 gr. Ze względu na doniosły cel, na który przeznaczone są dochody z zabawy, uprasza się o jak najliczniejsze przybycie Komitet.

O zmniejszenie podatku miejskiego.

Do Magistratu Sosnowieckiego wpłynęła prośba właścicieli składów hurtowych o obniżenie podatku miejskiego do wysokości, opłacanej przez detalistów. Podobne podania w Zawierciu i Będzinie zostały załatwione przychylnie.

Wobec zdekompletowania Rady Miejskiej.

(ć) Władze nadzorcze zakomunikowały Magistratowi Sosnowickiemu, że uchwalona swojego czasu przez R a d ę Miejską zamiana gruntu miejskiego na plac, należący do Białasa, Skrzypca i in. nie może być uskuteczniona. Motywem tego stanowiska władz nadzorczych jest zdekompletowanie Rady miejskiej, wobec czego nie była ona uprawomocniona do powzięcia wspomnianej uchwały.

Na utrzymanie policji.

(ć) Władze wojewódzkie przy zatwierdzaniu budżetu miejskiego Sosnowca wstawiły powiększoną sumę na utrzymanie policji. Na utrzymanie to wyznaczono w budżecie przeszłorocznym sumę za małą. Brakującą kwotę wstawiono dopiero w roku bieżącym.

Udogodnienia dla delegatów miast.

(ć) Związek Miast Polskich zakomunikował miastom Zagłębia, że władze miejskie w stolicy wyraziły swą zgodę, by delegaci miejscy, przebywający w Warszawie w sprawach samorządowych, nie płacili miejskiego podatku hotelowego.

Emigracja robotników do Francji.

(k) Stacja zborna przy misji francuskiej w Mysłowicach wysyła w dalszym ciągu robotników do Francji. W ubiegłym tygodniu wyjechało przez Mysłowice 300 osób. Trwające w dalszym ciągu bezrobocie na Górnym Śląsku sprzyja emigracji W związku z tem w tutejszych kołach robotniczych zwracają uwagę na wartość toczących się obecnie w Paryżu rokowań w sprawie nowej konwencji emigracyjnej polsko-francuskiej, celem zapewnienia robotnikom polskim jak największych praw.

Jeszcze o tym. co nie ma szczęścia.

Przed kilku dniami donosiliśmy o zawieszeniu kilku urzędników policyjnych w Wilnie, m in. znanego na terenie województwa Kieleckiego tudzież z notatek w „Iskrze“, p. Pawłowicza.

Dziś podzielić się możemy z czytelnikami szczegółami afery wileńskiej. Prowadzący rewizję z ramienia komendy głównej inspektor Galle złożył szczegółowy raport o dokonanych odkryciach. Otrzymał on od głównego komendanta dalsze dyrektywy i natychmiast z powrotem wyjechał do Wilna. Nie przesądzając dalszego śledztwa, pod którem pozostają zawieszeni w urzędowaniu Tołpyho i Pawłowicz, należy stwierdzić, że komendant Tołpyho pozostaje pod zarzutem bezczynności i niedozoru, zaś naczelnik urzędu śledczego, Pawłowicz, pod zarzutem „ściągania haraczu“ z organizatorów białoruskiego klubu gry karcianej.

Chciano zmniejszyć Sosnowiec.

(ć) Gmina Niwka swego czasu zwróciła się do Województwa z podaniem o przyłączenie do gminy części Modrzejowa. W tych dniach Województwo wystosowało do instytucji zainteresowanych pismo, w którym komunikuje swe stanowisko odmowne we wspomnianej sprawie.

Dowody osobiste.

Starostwo Będzińskie, pismem swym z dnia 7 stycznia r. b. L:914-I, zawiadamia, że przy podaniach o dowody osobiste, wyciągi z ksiąg ludności stałej, winny być zaopatrzone klauzulą, stwierdzającą kiedy zapis do ksiąg został dokonany (czy przed rokiem 1915) ewentualnie, na zasadzie którego paragrafu instrukcji o prowadzeniu ksiąg ludności. Ponadto wyciągi z ksiąg ludności stałej z gmin i Magistratów obcych powiatów, winny być bezwzględnie przez odnośne Starostwo zalegalizowane (stwierdzoną ma być autentyczność podpisu i wyciśnięcie pieczęci urzędowej. Gdy petent podaje w rubryce zawód jakikolwiek tytuł naukowy, (doktór praw, doktór filozofji, inżynier, doktór medycyny itp.) winien udowodnić swe prawo do posiadania tego tytułu przez dołączenie do podania dyplomu naukowego w oryginale lub odpisie, który to dyplom, o ile zóstanie przedłożony Starostwu w oryginale, zostanie petentowi zwrócony po odnotowaniu.

O dzierżawę rzeźni.

(ć) Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, Magistrat wysunął wniosek nagły o pozostawienie dotychczasowego dzierżawcy w rzeźni najwyżej do 1 marca r. b. W tym czasie Magistrat opracuje ostatecznie warunki licytacji, na których będzie zawierany kontrakt z nowym dzierżawcą. Wniosek uchwalono.

Kiedy ma być czynna mykwa?

(ć) Rabin Gitler z Sosnowca zwrócił się do Rady Miejskiej z podaniem w sprawie dni, w których może być czynna mykwa. Według rytuału wyznania mojżeszowego co do kąpania się w mykwie nie może być żadnych ograniczeń. Tymczasem, według słów rabina, policja sosnowiecka spisała protokuł za otwieranie w niedzielę łaźni rytualnej przy ul. Dęblińskiej w Sosnowcu. Sprawa ta będzie rozpatrzona.

Przedstawienie w Czeladzi.

W niedzielę, dnia 1 lutego r. b. kółko amatorskie z kolonji Piaski, odegra w klubie na Saturnie popularną komedję Fredry: „Śluby panieńskie“. Dochód przeznaczony jest na Czeladzki Klub Sportowy. Bilety od 50 gr. do 2 zł. Sądzimy, że sztuką tą zainteresują się szersze masy publiczności.

Napad na Kazimierzu.

(ć) Nocy wczorajszej 2 bandyci wywołali z domu niejakiego Bronisława Wierczakowskiego, zamieszkałego na Kazimierzu i wyprowdziwszy go poza dom, pod groźbą rewolweru zrabowali mu zegarek i portfel. Gdy Wierczakowski chciał uciekać, jeden z bandytów wystrzelił i zranił go w ucho. Bandyci zbiegli w niewiadomym kierunku. Dochodzenie w toku.

Smutny wypadek weselny w Zawierciu.

Onegdaj wieczorem Anna Adamczyk, lat 58, zamieszkała w Rudnikach gm. Włodowice, po libacji weselnej schodząc, spadła ze schodów, ponosząc śmierć na miejscu Na miejsce wypadku wyjechały władze sądowo lekarskie. Posterunek policji Włodowice wszczął dochodzenie.

Dziecko pod kołami samochodu.

(ć) Samochód kop. „Piaski", kierowany przez szofera Wincentego Stolarskiego, najechał onegdaj na powracającego ze szkoły do domu chłopczyka, liczącego 9 lat, Stefana Janusza Samochód poranił chłopca w głowę. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala na Pogoni. Śledztwo ujawniło, że chłopiec uczepił się jadącego wozu z tyłu i słysząc trąbkę samochodu wyskoczył w ostatniej chwili akurat pod samochód.

Szofer nie był w stanie już zatrzymać automobilu.

Nominacja.

Długoletni urzędnik kasy powiatowej w Będzinie za czasów rosyjskich, były kasjer kasy Skarbowej w Sosnowcu, a ostatnio kasy Skarbowej w Zawierciu, p. Stanisław Stanek, po złożeniu w myśl rozporządz. Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. Ust R. P. nr 64 1924 r poz 630). eg aminu, wymaganego od urzędników państw. na stanowisko II kategorji, dekretem Prezesa Izby Skarbowej Kieleckiej z dnia 22 grudnia 1924 r. L. 126917-18323-1 mianowany został starszym kasjerem kasy Skarbowej w Będzinie. 2—1

Nasz dodatek ilustrowany.

Do dzisiejszego numeru dołączony bezpłatny dodatek p. t. „Ilustracja „Iskry".

Akademickie Koło Zagłębian w Warszawie.

Warszawa, 28-I-25 r.

Znana i wypróbowana jest ofiarność społeczeństwa w Zagłębiu Dąbrowskiem, czego mieliśmy dowody w akcji na rzecz Ligi Obr. Pow. Państwa, na Instytut Gazowy, na chleb dla głodnych dzieci, na rzecz młodzieży akademickiej i t. p., uwieńczonej zawsze wspaniałym wynikiem. W tych wypadkach zwykle inicjatywę i współdziałanie ujawniały instytucje i osoby zainteresowane.

W okresie Świąt Bożego Narodzenia A. K. Z. w Warszawie, rokrocznie w różnych miastach Zagłębia urządzało rauty, bale i t.p. imprezy które dzięki świadomości naszego społeczeństwa, że młodzież jest skazana na studja w warunkach ciężkich, wielokrotnie niepozwalających dziesiątkom na ich kontynuowanie, cieszyły się niezwykłą frekwencją. Wspomniane zabawy były bodaj, że jedynem dochodem Koła.

W bieżącym okresie studjów sytuacja nieco się zmieniła. W ubiegłe święta Koło Zagłębian było nieczynne. Czyżby warunki materjalne całej rzeszy studentów tak znakomicie się poprawiły, że już niema potrzeby uciekania się do niezawodnej ofiarności publicznej?

Niestety, powszechnie jest wiadomo, że sytuacja materjalna akademików w bieżącym roku, w okresie sanacji finansów jest niemal nie do przeżycia.

Z tych względów nasuwa się pytanie: czy wogóle mają rację istnienia prowincjonalne Koła Akademickie?

Jeżeli odpowiemy sobie: tak że z funduszów Koła korzystają w formie pożyczek, czy zasiłków liczne szeregi niezamożnych studentów, że oprócz samopomocy materjalnej ujawnia się działalność kooperacyjna Koła, dlaczego wobec społeczeństwa okazuje się ospałość?

Przyczyny należy szukać w nieodpowiednim składzie osobowym Zarządu, do którego weszli ludzie bez inicjatywy, albo dalecy od nędzy materjalnej, albo wreszcie pochłonięci tak pracą, że nie są wstanie pogodzić codziennych zajęć z przyjętymi na siebie obowiązkami.

Chcąc wprowadzić do Koła pierwiastki odżywcze i twórczy rozmach, należy takowe przedewszystkiem zreorganizować, a następnie powołać do pracy ludzi świeżych, uzdolnionych i z pełną świadomością odpowiedzialności za przyjęte na siebie obowiązki.

Uwagi powyższe uważam za aktualne ze względu na zbliżającą się przerwę semestralną, która potrwa blisko miesiąc i to w okresie karnawału.

Dla złagodzenia ostrza niedostatków można w tym czasie zorganizować szereg imprez. Trzeba tylko chcieć.

Marjan Urbańczyk.

Posiedzenie sosnowieckiej Rady Miejskiej.

Epilog zarzutów „Echa Zagłębia". — Komisja Teatralna. — Podatek kinowy. — Szkoła czy szpital.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady Miejskiej po odczytaniu korespondencji r. dr. Zieleniewski w imieniu Komisji 5 ciu zdał sprawozdanie z jej działalności w sprawie zarzutów, czynionych swego czasu Zarządowi Miasta przez „Echo Zagłębia". Sprawozpanie to było już tylko konieczną formalnością, bo, jak wiadomo, rozprawa sądowa przeciw p. Koniorowi, b. redaktorowi „Echa Zagłębia", sprawę dostatecznie wyświetliła i wyrok, skazujący p, Koniora, jest najlepszym dowodem bezpodstawności zarzutów, czynionych Zarządowi Miasta w osobie prez. Michael'a. Radny dr. Zieleniewski zakończył swój referat całkowitem uznaniem dla Zarządu Miasta za jego działalność, szczególnie w kwestjach, poruszonych przez redakcję „Echa Zagłębia". Nad całym tym incydentem Rada Miejska postanowiła przejść do porządku dziennego.

Po wyborze kilkunastu ławników do Sądu Pokoju, Rada wybrała delegata do Rady Opiekuńczej Państwowej Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie w osobie d-ra Zieleniewskiego.

Następny punkt obrad był echem zadawnionego sporu o kompetencję między Magistratem i Komisją Teatralną. Na tle tego sporu radny Korzeniewski ustąpił z łona Komisji. Po wymianie kilku zdań na temat powołania następcy po r. Korzeniewskim okazało się, że właściwie nie wiadomo, czy się ma po czynienia z Komisją, czy z Delegacją, bo w skład tego ciała wchodzą nietylko przedstawiciele Rady, ale i delegaci instytucji społecznych niesamorządowych. Wobec tego postanowiono całą tę sprawę odesłać do radzieckiej Komisji do spraw ogólnych, która się zastanowi nad składem i kompetencjami ciała, mającego się opiekować teatrem miejskim.

Z kolei uchwalono wniosek Magistratu w sprawie nabycia akcji VI emisji Elektrowni Okręgowej Zagłębia za sumę, sięgającą 35,000 zł.

Wreszcie przystąpiono do najbardziej drażliwego punktu obrad, mianowicie do sprawy obniżenia podatku od biletów kinematograficznych. Sprawa ta, o której się dość dużo mówi i pisze, była omawiana bardzo szczegółowo, poczem Rada przyjęła wniosek magistracki, obniżający dotychczasowy podatek z 60 proc. do 50 pr. dla obrazów zagranicznych i 25 pr. dla obrazów wytwórni krajowych. W czasie dyskusji r. Moszkowski postawił wniosek, proponując obniżenie podatku do 40 pr. dla obrazów zagranicznych i 25 pr. dla obrazów krajowych. Część radnych obstawała przy dotychczasowym stanie rzeczy.

Dość szybko załatwiła Rada zmiany niektórych paragrafów statutów o podatkach, poczem w zakończeniu odrzuciła podanie T-wa Budowy Szkoły Zawodowej w Będzinie o zrzeczenie się przez Sosnowiec jego praw do budynku po szpitalu wenerycznym w Będzinie. Nieprzychylne to stanowisko motywowane jest tem, że miasto nie jest dość bogate, aby się mogło zrzec części swego majątku na korzyść innego miasta. Pozatem ponowne uruchomienie szpitala wenerycznego jest konieczne. Co się zaś tyczy szkoły zawodowej, to władze miejskie w Sosnowcu poważnie zastanawiają się nad kwestją wybudowania takiej uczelni na terenie miasta.

Jak przewidywaliśmy, Rada nie zdołała wyczerpać olbrzymiego porządku dziennego, składającego się aż z 24 punktów i posiedzenie, z powodu bardzo spóźnionej pory, zostało przerwane po rozpatrzeniu trochę więcej, niż połowy punktów porządku dziennego.

(ć)

Z przeszłości osławionego Barmata w Piotrkowie,

czyli historja o niezapłaconym wekslu na 10 rb.

PIOTRKÓW, 28 stycznia.

Na cały świat rozsławił się sławny już dziś aferzysta, żyd Barmat, którego berlińska afera finansowa omal nie stała się powodem kryzysu parlamentarnego w Niemczech.

Okazuje się, że oszukańczy potentat finansowy, o którym wiadomo, że pochodzi z kresów wschodnich, Ber. Barmat w latach 1910—1912 przebywał w Piotrkowie, zajmując skromny lokal na Wielkiej Wsi.

W tym to czasie ów Barmat, lat około 40, przybyły z Kresów, znajdował się w bardzo krytycznem położeniu materjalnem, wprost w nędzy, i zmuszony był korzystać z zasiłków z kasy Żydowskiego Towarz. Dobroczynności.

W aktach kasy tej instytucji znajduje się do dnia dzisiejszego wystawiony przez B. Barmata weksel na 10 rubli, za którą to sumę wyjechał on z Piotrkowa zagranicę, gdzie w niedługim czasie „wypłynął" w Sztokholmie.

W czasie swego pobytu w Piotrkowie, Barmat kombinował maszynkę do wyrobu guzików i czerpał także zasiłki i od byłego bankiera Henzla Frenkla.

Kiedy córka Frenkla ostatnio przed rokiem chciała odwiedzić Barmata w Berlinie, musiała czekać 4 dni na tę audjencję. Barmat mieszkał pod Berlinem we wspaniałej willi na wyspie, otoczony niezwykłym przepychem.

Gośćmi jego bywali najwybitniejsi przedstawiciele Rzeszy Niemieckiej, o czem zresztą rozpisywały się szeroko dzienniki przez szereg tygodni.

Odszukanie weksla z podpisem B. Barmata wywołało zrozumiałą sensację w kołach żydowskich.

P.

TANIO! Tylko w nowootworzonej TANIO!
księgarni „POLONJA"
SOSNOWIEC, Targ Główny, przy ul. Małachowskiego.
Tel fon 5-36. POLECA Telefon 5-36.
1. Podręczniki szkolne, książki beletrystyczne, mapy, atlasy, nuty, żurnale i t.p. :-: II. Instrumenty muzyczne, strony, futerały, smyczki. Przyjmuje się prenumeratę dzienników i czasopism po cenach redakcyjnych, oraz ogłoszenia. :-: Wypożyczalnia najnowszych książek.

REFLEKSJE.

Opieka moralna nad młodzieżą.

Zdarzył się w tych dniach w Sosnowcu wypadek, któryby można było z powodzeniem opisać w kilku słowach i pomieścić w niewidocznem miejscu kroniki policyjnej.

Bo właściwie cóż się stało? Oto 6-ciu chłopców w wieku od 12 do 14 wybiło szybę w oknie składu wódek Zelingiera przy ulicy Szenowskiej i skradłszy kilka butelek wódki, popili się i awanturowali na ulicy. Dzięki tym właśnie awanturom dostali się do rąk policji.

Nie wymieniam nazwisk pijanych chłopców, lakiż bowiem jest cel w wygłaszaniu imion dzieci, z których niejeden jeszcze może wyrość na dzielnego i pożytecznego człowieka. Pocóż im wystawiać złe drukowane świadectwo i z góry pasować ich na wykolejeńców?

Wymienię natomiast nazwisko inne. Dochodzenie policyjne wykazało, że do kradzieży namówiła chłopców niejaka Kowalczykowa, która następnie kupiła od małoletnich złodziei część skradzionej wódki.

Oto jest wdzięczne pole do działania dla organizującej się w Sosnowcu Rady Opieki Moralnej nad młodzieżą.

Nietylko sama młodzież zasługuje na baczną uwagę, ona bowiem może tu najmniej zawiniła. Największe zepsucie wśród młodzieży szerzą Kowalczykowe i zasługują one na karę nietylko, jako paserki, ale przedewszystkiem, jako trucicielki młodych umysłów.

C-rk.

Z sali sądowej.

Zabójca Okamfer na ławie oskarżonych.

W październiku roku ubiegłego na Dębowej Górze rozegrał się krwawy dramat, którego ofiarą padła 50 o letnia Julja Brozkowa, przyjaciółka 52 u letniego Władysława Okamfra, właściciela domu w Sielcu.

W dniu krytycznym Brożkowa, Okamfer i niejaki Piechowski, uważany za starającego się o córkę Brożkowej, po załatwieniu interesów w Kasie Skarbowej, udali się restauracji, skąd wraz z drugą zamężną córką Brożkowej, Kozłową i jej mężem udali się do mieszkania B. przy ul. Tylnej nr. 18. Tu urządzono sobie dalszy ciąg uczty, w czasie której wypito sporo wódki.

Okamfer od wielu już lat był bliskim przyjacielem Brożkowej. Choć więc córka jej Kozłowa i zięć udali się już do domu, on pozostał i podchmielony zdrzemnął się, siedząc na kanapie. Na tej samej kanapie położyła się Brożkowa.

Korzystając z uśpienia Okamfra towarzysz uczty, narzeczony córki Brożkowej, zwrócił się do swej przyszłej teściowej z niedwuznacznemi propozycjami. Uzyskawszy zgodę, nie spostrzegł, że w tej chwili Okamfer się obudził, poczem rzuciwszy się na Piechowskiego, począł go dusić.

Brożkowa stanęła w obronie przyszłego zięcia, z czego wywiązała się między nią i kochankiem krwawa bójka. W czasie awantury Brożkowa, uderzona jakimś ciężkim przedmiotem, padła trupem na miejscu.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę Okamfra, oskarżonego o zabójstwo. Po zbadaniu szeregu świadków, stwierdzających winę podsądnego, Sąd ogłosił wyrok, skazujący Okamfra na 2 lata twierdzy.

(ć)

Dr. S. FALKOWSKI
przyjmuje chorych
w soboty i poniedziałki od 3—4 p.p.

Z całej Polski.

Odnalezienie nowych trumien na Wawelu.

W swoim czasie Komitet restauracji Katedry wawelskiej, chcąc uratować od zniszczenia cynowe trumny, w których spoczywają szczątki królów polskich, zaprowadził w podziemiach Katedry specjalne ogrzewanie, celem osuszenia wilgotnych ścian kamiennych. Przy rozszerzaniu krypt natrafiono na kilka trumien ze zwłokami biskupów: Gawrońskiego, Turskiego, architekty Sierakowskiego, oraz inne jeszcze trumny ze zwłokami nieznanych nieboszczyków. Z odróżnionych kilku dawnych krypt urządzono jedną dużą, przebudowano ją gruntownie i zaopatrzono w żelazne drzwi, oraz w automatyczne piecyki gazowe, które będą się palić zimą i latem dla utrzymania temperatury 18 stopni.

Wydalenie b. generała austrjackiego.

Dyrekcja policji w Krakowie przedstawiła wniosek na wydalenie z granic Polski b. generała austrjackiego, Nastoupila, pełniącego w ostatnich latach wojny światowej funkcję komendanta twierdzy krakowskiej. Wniosek ten zyskał aprobatę władz, wobec czego p. Nastoupil otrzymał polecenie opuszczenia Krakowa do dnia 15 go marca b. r. Podobno p. Nastoupil zabiega o cofnięcie tego nakazu za pośrednictwem poselstwa czeskiego w Warszawie. „Feldmarschalleutnant" Nastoupil w sierpniu 1914 roku był dowódcą dywizji w czasie bitwy pod Kraśnikiem, gdzie pułki krakowskie i wadowickie, rzucone na baterje rosyjskie, wyginęły niemal doszczętnie. Po tej kampanji przeniesiono „ekscelencję" Nastoupila do „Hinterlandu", gdzie po pewnym czasie został dowódcą twierdzy w Krakowie. Po przewrocie p. Nastoupil nie szukał już dalszej karjery wojskowej w Czechosłowacji, lecz pozostał w Krakowie i stale zamieszkał na Salwatorze. W tym czasie p. Nastoupil i jego rodzina mieli szereg zatargów z sąsiadami na tle obrazy państwa i narodowości polskiej.

Nowy czołg.

Onegdaj odbył się w Warszawie pokaz nowego czołgu (tanku), który jest wynalazkiem kpt. Karnasiewicza. Na pokazie zgromadzili się liczni przedstawiciele generalicji z szefem sztabu generalnego, St. Hallerem. W nowym czołgu, jako zasadniczą różnicę w porównaniu z dawnym typem, wprowadzono „elastyczną gąsienicę" na której porusza się cała machina. Koło zębate zastąpiono szeregiem stalowych lin, dzięki czemu uzyskano szybkość 12 (zamiast 7 klm. na godzinę) i zmniejszenie hałasu w czasie ruchu czołgu, co jest b. ważne, jeżeli się uprzytomni, iż ataki czołgów przygotowywane bywają stale w nocy. Nowy wynalazek, choć, oczywiście, znajduje się dopiero w stadjum prób— stanowi nader ważny krok w dziedzinie postępu techniki wojennej naszego wojska.

Emeryt, jakiego nie było.

W Wieliczce pod Krakowem żyje p. Jan Malicki, któremu władze szkolne przyznały 32 lat do emerytury, spędzonych w zawodzie nauczycielskim, zaś władze pocztowe 49 lat wysłużonych przy urzędzie pocztowym. Razem więc ma przyznanych p. Malicki 81 lat służby, jako emeryt. Jest to nielada zagadka do rozwiązania, a zarazem zaciekawiająca, ile też ten osobliwy emeryt liczy życia wiosen. Rozwiązanie tej zagadki tak się przedstawia: kol. Malicki rozpoczął zawód nauczycielski jeszcze w latach tysiąc siedemdziesiątych w Swiątnikach Górnych koło Krakowa, w której to wsi założył szkołę ślusarską, a w ciągu lat służby postarał się o pocztę, którą obok zajęć szkolnych prowadził. Dziś liczy p. Malicki 85 lat życia i cieszy się takiem zdrowiem, że mógłby jeszcze wrócić do służby czynnej.

Walka z alkoholizmem.

Odezwa do nauczyciels wa polskiego.

Pijaństwo nas gubi. — Wódka jest największem naszego kraju nieszczęściem.
Jędrzej Śniadecki."

Pijaństwo jest największym wrogiem narodu polskiego. — Ojczyzna dziś wymaga wykorzenienia zgubnego nałogu, który zagraża naszej narodowej egzystencji.
Józef Chociszewski.

Polska znajduje się po wojnie w bardzo niebezpiecznym stanie. Uzyskawszy wolność, wpadła jednocześnie w ciężką chorobę, która jest tem niebezpieczniejszą, że Polacy mają siebie za zdrowych i nie odczuwają dostatecznie gwałtownej potrzeby leczenia. Oto jesteśmy dopiero niewolnikami, wypuszczonymi na wolność, a już za wolnych mężów siebie uważamy. Przez tyle lat w znoju i trudzie zatęskniwszy się do wolności i uzyskawszy ją cudem, trudno nam uwierzyć, że odtąd zaczyna się nowa praca i nowe poświęcenie, że to nie spoczynek, nie koniec, ale początek. Za wiele dziś takich, co tylko chleba i nagród wyglądają od ojczyzny, za mało tych, coby nowe ofiary dla niej ponosić chcieli.

Tem się dzieje, że gdy inne narody zabrały się już do wytężonej pracy i szybko leczą się z ran wojennych, my, odurzeni wolnością, ciągle sobie jeszcze folgujemy, a alkoholizm szerzy się u nas w zastraszający sposób. Piją już nietylko mężczyźni ale i kobiety, nietylko starzy ale nawet młodzież i dzieci. Nie dawno temu sporządzona statystyka kilku szkół warszawskich wykazała, że 65 proc. dzieci szkolnych zatruwa się alkoholem!

Kto wyleczy naród z tej wielkiej choroby, kto przerwie te złowrogie zapusty, w których nasze pokolenie świeżo uzyskaną wolność na śmierć zapić gotowe?

Jako lekarza tej strasznej epidemji wzywają niżej podpisani nauczyciela polskiego. On, obdarzony tak wielkiem zaufaniem rodaków, on, jako sól ziemi polskiej, powinien pierwszy zawołać na trwogę i stanąć w pierwszym szeregu do walki o wytrzeźwienie narodu. Toć wszystkie zabiegi jego ciężkiej pracy w niwecz się obrócą, gdy alkohol serca młodzieży sobie podbije.

Jakże wspaniałą lekcję wstrzemięźliwości daje nam po wojnie kraj, który tak walnie przyczynił się do wyswobodzenia naszej ojczyzny! Od stycznia 1920 roku obowiązuje w Stanach Zjednoczonych Ameryki prawo, które bezwzględnie zakazuje dowozu, wywozu, wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych. Ta Ameryka, która jeszcze w roku 1914 przepiła dwa miljardy dolarów, postanowiła po wojnie oszczędzać co rok ten olbrzymi kapitał i z woli narodu zamknęła jednym zamachem wszystkie szynki, których było we wszystkich stanach 177790 — wyraźnie sto siedemdziesiąt siedm tysięcy siedemset dziewięćdziesiąt.

Jest to w dziejach jedno z największych zwycięstw rasy anglosaskiej, tem piękniejsze, że pokojowe, kulturalne, błogosławieństwa pełne. Jest to zarazem trjumf nauczycielstwa amerykańskiego, które od lat kilku dziesięciu niecilo w młodych sercach święty zapał do bezwzględnej wstrzemięźliwości.

Według obliczeń przedwojennych, wydawali Polacy 500 miljonów marek rocznie na wódkę, piwo i wino. Dziś ta suma zapewne wzrosła. Bogata, potężna, zwycięska Ameryka oszczędza, aby się jeszcze więcej zbogacić i jeszcze bardziej spotężnieć, my, ubodzy, słabi, niewolą wycieńczeni pijemy, aby jeszcze bardziej zubożeć, jeszcze bardziej osłabnąć i popaść w niewolę jeszcze okropniejszą.

Stara przepowiednia mówi: W Polsce nie będzie dobrze, póki nie będzie bardzo źle!" Nadeszła ta chwila. Jest już bardzo źle, już nad przepaścią stoimi, już jedenasta godzina dla nas wybiła. Nie mamy ani chwili czasu do stracenia. Największy nasz skarb, Wolność — jest zagrożona!

Dlatego pukamy do szlachetnych serc nauczycielstwa polskiego, tak szkół powszechnych i wydziałowych, jak i uniwersytetów: koledzy, podajmy sobie bratnie dłonie do nieubłaganej walki z alkoholem, ratujmy dzieci, ratujmy młodzież, ratujmy naród!

Zarząd „Związku Nauczycieli Abstynentów" w Poznaniu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ile Polska ma długów?

„Monitor Polski" z 24 b. m. ogłasza sprawozdanie komisji kontroli długów państwowych, podpisane przez marszałka Trąmpczyńskiego, według którego państwowe długi wewnetrzne oprocentowane wynoszą 35.522 431 złotych, 27 099.205 złotych fr. i 1 995 445 dol., długi gotówkowe wynoszą 31.173 998 zł. i 571 737 fr szw., długi zagraniczne zaciągnięte w Ameryce, wynoszą 184 464 370 dolarów, we Francji —1 017 445.419 fr. francuskich, w Anglji —4 530 818 funtów szterl., we Włoszech —377.990 258 lirów wł., w Holandji — 10 589.828 koron norw. i 1.288 f. st., w Danji—358 849 koron duńsk., w Szwecji —6 225 224 kor. szwedz. i w Szwajcarji —73 600 fr. szwajc. Następnie idą różne gwarancje państwowe, udzielone miastom współkom i t. p. Pozatem zobowiązania skarbu państwa, wystawione na zabezpieczenie kredytu otwartego w PKKP, syndykatowi przek. banków polskich 130 miljardów mk. Zatwierdzenie to nie obejmuje pożyczki Odrodzenia krótko i długoterminowej.

BUDŻET SOWIECKI.

Urzędowo ogłoszono za podpisami Rykowa, Sokolnikowa i innych członków rządu sowieckiego budżet sowiecki na rok budżetowy 1924|5 (wrzesień—październik) Budżet został zbilansowany w sumie 2.278 868 000 rubli, jednakże faktycznie budżet przewiduje niedobór w wysokości 206 715.000 rubli, które mają być pokryte za pomocą operacji kredytowych i bicia bilonu srebrnego i miedzianego. Bilonu tego ma być puszczone w obieg na ogólną sumę 86 miljonów rubli, resztę niedoboru mają pokryć pożyczki wewnętrzne i „inne operacje walutowe". Co dotyczy dochodów, to podatki bezpośrednie mają przynieść rządowi sowieckiemu 431 miljonów rb., podatki posrednie — 458 miljonów rb., środki transportowe 810 miljonów rb. i t. d. Równe pozycje wydatków są: na komisarjat komunikacji—810 milj. rb., komisarjat wojny i marynarki—407 milj. rb. i t. d. Dość dużą jest w budżecie pozycja wydatków nadzwyczajnych, zawierająca między innemi: 50 miljonów rb. na pomoc miejscowościom, dotkniętym głodem, 12 milj. rb. na odbudowę Piotrogrodu po powodzi.

Rps.

Groźba konkurencji niemieckiej na morzu.

Paryski „Matin" z zaniepokojeniem zwraca uwagę, że tonaż niemieckiej floty handlowej rośnie znacznie szybciej, niż francuskiej. W grudniu 1924 r. warsztaty okrętowe we Francji kończyły budowę okrętów handlowych obliczonych na 197 tys. tonn. W tym samym czasie Niemcy budowały już 375 tysięcy tonn. Handlowa marynarka niemiecka zaczyna skutecznie konkurować z francuską na rynkach europejskich, a zwłaszcza na północy, a nawet w ostatnich czasach zanotowano niepokojące fakty przenikania kapitałów niemieckich w ukrytej formie do francuskich firm okrętowych. Do rozwoju niemieckiej floty przyczyniła się również pożyczka, zawarta w Ameryce w wysokości 50 miljonów marek złotych, ofiarowanych pewnemu konsorcjum niemieckiemu, które przeznaczyło je na rozbudowę floty handlowej.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 stycznia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18¹/₄
Funt — 24 90
Paryż — 28.11¹/₄
Szwajcarja — 100,22
Włochy 21.61¹/₄
Praga — 15.47¹/₄
Wiedeń — 7,30¹/₄
Pożyczka dol. 3.57

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 6,60
„ Handl. 5,50
„ dla Handl. 1,00
„ Zjedn. Ziem. Pol. 1,50
„ Małopolski —
„ Zachodni 1,55
„ Przem. War. —
„ Handl. Poz. —
„ Przem. Lwów 0,37
„ Zw. Ziemian —
„ Zw. Sp. Zarobk. 9,50
„ Kredytowy —
Borkowski 1,20
Cegielski 0,70
Cukier 3,20
Cerata —
Częstocice 2,10
Ćmielów 0,64
Chodorów 4,40
Czersk 0,63
Elektryczność —
Fitzner —
Firlej 0,39
Gosiowice 2,00
Grodzisk —
Haberbusch 5,70
Hurt —
Jabłkowscy —
Klucze —
Kijewski 0,23
Korek —
Konopie —
Lilpop 0,70
Łazy —
Majewski —
Modrzejów 4,45
Michałów —
Norblin 0,85
Nobel —
Ostrowieckie 6,55
Orthwein —
Ostrowite —
Parowozy 0,58
Pocisk —
Pol. Tow. Elektr. —
Pustelnik —
Polska Nafta —
Pol. Przemysł Naftowy —
Pol. Lloyd —
Puls —
Rudzki 1,27
Rohn —
Strem —
Sole 4 00
Syndykat —
Skory —

Giełda zbożowa.

POZNAŃ, 30.I (PAT). Żyto 33.50, pszenica 36—38,50 jęczmień browarniany 27.00—29.00, owies 29 50—31,50, mąka żytnia 70 proc. 45.00—47,00, mąka żytnia 65 proc. 50,50 mąka pszenna 65 pr. 57,00—60,00, ospa żytnia 21,50, groch polny 20,00—25,00, groch Victoria 30,00-34,00, seradela 13,00—15 50, łubin niebieski 10,00—12,00, łubin żółty 13—15, płatki ziemniaczane 23,00—24,00.

GŁOSY PUBLICZNE.

Troska o teren Zagłębia.

Każdy, kto zna teren miast Zagłębia, które już dziś ulicami łączą się z sobą i gdy mu przed oczyma staną okolice tych miast, mających w przyszłości stworzyć jedno wielkie Zagłębie, zauważy, że jeżeli kretowanie terenu w pogoni za gliną lub wapniakiem nie ustanie, to nietylko, że rozwój przyszłego miasta będzie skarłowaciały, ale i sama nazwa Zagłębie może się zamienić na Gliniaki.

Już dziś gliniaki są plagą Zagłębia. Stamtąd wydziela się moc zepsutego powietrza, stamtąd zimą, jaki latem wydobywa się topielców.

Pomimo tych plag, które miasta Zagłębia trapią, „bobrowanie“ nie ustaje. Zda się, że teren Zagłębia ma być zamieniony w jedno rumowisko, na którem będą porozrzucane mniejsze lub większe sadzawki, by mieszkańców darzyć zapachami swych wyziewów.

Już dziś niektóre tereny są tak zeszpecone, że trzeba wielkiego nakładu pieniędzy i całych lat pracy, aby powierzchnię wyrównać. Niszczenie to tak wygląda, jakby robiono je z rozmysłu, dla przykładu wezmę Srodulę, która ma przekop, podobny do okopu z pod Ypres. Przekop ten podobno ma być zasypany. Ileż to pieniędzy, dziś tak nam potrzebnych, mus-my użyć i wiele ponieść pracy, by teren doprowadzić do stanu użyteczności.

Temu samemu losowi ulega bardzo ładne wzgórze pomiędzy Będzinem a Sosnowcem od strony Zagórza. Wszak na tem wzgórzu może powstać najpiękniejsza dzielnica miasta, która za lat 75 może być chlubą Zagłębia, jak dziś ul. 3-go Maja w Sosnowcu.

Wprawdzie za przeszłość nie możemy ponosić odpowiedzialności, bo rząd zaborczy nie dbał o przyszłość Zagłębia. Dziś jednak okupantów niema, możemy gospodarzyć, jak nam się podoba, więc za obecny stan ponosimy odpowiedzialność.

Należałoby przeto powołać komisję, wyłonioną z rad miejskich, której zadaniem byłoby kierowanie rozbudową i zcaleniem się miast. Jest to rzeczą ze wszech miar ważną, zwłaszcza przy późniejszej rozbudowie linji tramwajowej.

Jeżeli do powyższego dodamy budowę projektowanego kanału, którego port ma być w okolicach Modrzejowa, to przewidzieć możemy że rozwój miast Zagłębia potoczy się w szybkiem tempie. Miedze dzisiejsze zostaną zabudowane i stanie się to, co się stało z Pogonią, Sielcem, a ostatnio ze Środulą.

Tereny miast muszą być zawczasu wzięte w rachubę, aby później nie trzeba było wozić ziemi, celem wyrównania kawałka placu pod budowę domu.

Ant. Węgielski.

Będzin, w styczniu.

Jak Robinson Kruzoe.

Znalezieni na odludnej wyspie.

We wrześniu r. z. parowiec angielski „Wallion“, zaskoczony nawałnicą na oceanie Spokojnym, w drodze z wyspy Palmerstona ku wyspom Sandwich uszkodził ster, a jednocześnie zarazem zaczął uczuwać brak wody słodkiej. Zboczył więc z toru okrętowego, bowiem w tej stronie Oceanji nad poziomem wód wznoszą się różne wysepki, odpowiednie na przystanie czasowe. Płynąc w kierunku wysp Towarzyskich osada ujrzała przez lunetę oazę. Przy zbliżaniu się zauważono ludzi, którzy strzelali w górę i machali gałęziami, starając się widocznie zwrócić na siebie uwagę żeglarzy.

Kapitan Dogell wysłał tam szalupę na wywiady i parowiec osadził na kotwicy. Maleńka ta wysepka była przymusowem więzieniem grupy europejczyków, których dzieje opisuje obecnie prasa australijska.

Przed 4 laty, student uniwersytetu londyńskiego, Mateusz Clifters, po śmierci ojca odziedziczył dość znaczną gotówkę. W umyśle młodego człowieka zrodziła się myśl zorganizowania dalekiej wyprawy morskiej. Nie mogąc znaleźć w Londynie wspólników śmiałego czynu, pojechał do Francji. W Marsylji poznał swego rodaka, byłego marynarza Smitha, wszechświatowego włóczęgę, który myśl Cliftersa przyjął z uniesieniem. Ofiarował swoją znajomość rzemiosła żeglarskiego i podjął się zorganizować wyprawę. Młody student zabrał go ze sobą do Ameryki, gdzie udało się im znaleźć Edwarda Geebry, Jana Mooreya i innych zapalonych głów i złożyli kapitał, odpowiadający sumie, posiadanej prze inicjatora. Z uwagi, iż „podróż miała trwać bez końca“, wszyscy ci poszukiwacze awantur znaleźli sobie żony.

Towarzystwo już w pełnym komplecie pojechało do Hove w Australji, gdzie spółka zakupiła statek i wynajęła załogę, nad którą dowództwo objął Smith. W ciągu półtora roku trwała włóczęga, zakończona na wyspie Coocka. Smidt zwąchał, że podróżnicy, którzy mu opowiadali o swych niewyczerpanych majątkach, są bankrutami. Dowiózł ich do wysepki Laban, tam wysadził na brzeg i następnej nocy odpłynął z osadą, pozostawiając lekkomyślną młodzież ich własnemu przemysłowi.

Z powodu niezdrowego klimatu podzwrotnikowego, głodu na bezludnej wysepce i straszliwych niewygód, wszystkie kobiety i trzech mężczyzn pobyt tam przypłaciło ż y c i e m. Pozostali prowadzili żywot dzikich ludzi, kilka pozostałych nabojów do strzelb przechowując na ostateczną potrzebę. Nieszczęśliwych rozbitków „Wallian“ odwiózł na wyspy Sandwich.

Poszukiwania zbrodniczego kapitana nie przyniosły pomyślnych wyników. Smith prawdopodobnie sprzedał jacht i umknął w świat szeroki.

Kino Teatr „UDZIAŁOWY“

Od piątku 30 stycznia, do poniedziałku 2 lutego. Najgenialniejsze dzieło reżyserji RYSZARDA OSWALDA

„Don Carlos i Elżbieta“

Dramat miłości i zazdrości w 10 akt w roli głównej Conrad Veidt.

Nad program:
Amerykańska komedja w 2 akt. p. t.
„Wywiadowcy o podwójnych oczach“

Kino „SFINKS“

Tylko 4 dni! Tylko 4 dni!

Dozwolony dla młodzieży.

Od piątku 30 do 2 lutego.

„Dwa Serca Kobiece“

Salonowy sensacyjny dramat w 6 częściach.

W roli głównej
LUCJAN ALBERTINI.

Z Rosji sowieckiej.

Represje względem zwolenników Trockiego.

Z Moskwy komunikują o nowych represjach względem zwolenników Trockiego. Centr. Komit. partji komunistycznej uchwalił całkowicie usunąć tak zwanych trockistów ze składu aparatu administracyjnego, a także armji i floty sowieckiej. W Piotrogrodzie aresztowano i wysłano do Moskwy Skłańskiego, kuzyna Trockiego i byłego jego zastępcę na stanowisku przewodniczącego rewolucyjnej rady wojennej. Jest on oskarżony o udział w zamachu na życie Zinowjewa.

Przeciw Polsce.

Rosyjska prasa emigrancka donosi, że archimandryta Tichon Szarapow, były przeor klasztoru Żyrowickiego, niedawno wysiedlony z granic Polski, wyjechał obecnie do Moskwy. Został on delegowany przez byłych biskupów cerkwi prawosławnej w Polsce, znajdujących się obecnie zagranicą, w celu złożenia patrjarsze Tichonowi sprawozdania ze stanu tej cerkwi. Jednocześnie z Paryża komunikują, że przybył tam były biskup białostocki Włodzimierz, niedawno wysiedlony z granic Polski.

Pogłoski o zamachu na Krasina.

Prasa sowiecka donosi z Brukselli, iż podczas pobytu Krasina w tym mieście policja belgijska aresztowała emigrantkę rosyjską, obywatelkę amerykańską Eugenję Dikson, która była już aresztowaną w Paryżu, gdzie zamierzała wykonać zamach na Krasina. Przybyła ona z Paryża tym samym pociągiem co Krasin.

Czekiści się zbroją.

Komunikują, że główny urząd polityczny (G. P. U.) zakupił w Niemczech 5 tys. pistoletów mauzerów, w celu uzbrojenia czekistów. Ma być jeszcze zakupione również w Niemczech w tym samym celu 15 tysięcy mauzerów i 1600 karabinów maszynowych.

Ludność Moskwy.

Według ostatnich obliczeń ludność Moskwy w połowie ub. r. wynosiła 1,772,000 mieszkańców. Ludność Moskwy zwiększa się dość szybko i, jak obliczają, przed upływem 5 lat dosięgnie maksymalnej cyfry ludności, jaką posiadała Moskwa przed rewolucją, mianowicie 2 miljony osób.

Rps.

SKAZANIEC.

ROMANS.

49

I cóż? — spytała ona spokojnie.

— Pomyliłaś się pani — odrzekł zagadniony.

— Czemuż więc usiadłeś pan tak, żeś mię zasłonił od nich? O! ja się nie łudziłam, wyczytałam z oczu tych ludzi, że to się mnie tyczyło. A zresztą, cóż na tem zależy, myśmy i tak wszyscy na śmierć skazani, a ten szczęśliwy, kto pierwej umrze. Słyszałam dobrze każde ich słowo.

Hazel spojrzał na ukochaną istotę z współczuciem, a nie mogąc już dłużej mówić, i znękany głodem, zapłakał rzewnie.

Helena patrzała spokojnie; cicha jej rezygnacja i wytrwałość czyniły ją wyższą na chwilę od energicznego zwykle mężczyzny.

Zbliżał się wieczór powoli, a tego wieczora zażądał Hazel po raz pierwszy od majtków rumu dla siebie i Heleny. Powrócił potem na dawne miejsce, pochwycił hamulec od steru, wyrwał go i przygotowywał się z tą bronią do odporu w razie napadu.

Wszyscy majtkowie skupili się na przodzie u rufy i widocznem było, że na łodzi są dwa wrogie obozy.

Około godziny trzeciej, gdy już świtało, dał się słyszeć z przeciwległej strony łodzi głos Mackintosha: „Rozdaj nam wszystek rum, jaki pozostał“. I w momencie spełniono to życzenie.

Na to zbliżył się Hazel do Heleny i radził jej spożyć połowę pozostałych konfitur, a sam zjadł drugą połowę. Teraz niepodobna było myśleć o przechowywaniu zapasów, bo potrzebowali sił w razie, gdyby bydlęta, spojone rumem, rzuciły się na bezbronnych prawie.

Jakoż napój skutkował już, majtkowie zaczęli wyć przeraźliwie, jęczeć i śpiewać.

Około godziny ósmej rano powiał lekki wietrzyk i gdzieniegdzie ukazały się chmurki na widnokręgu, ale nikt tego nie spostrzegł. Hazel nie spuszczał oka z szalejących na przodzie łodzi. Tylko Cooper i Welch siedzieli spokojnie, ale chmurni, więcej pod maszt przysunięci, czterech zaś majtków młodszych zachęcało się widocznie do czynu krwawego.

W tej chwili obudziła się właśnie Helena i opowiadała sen osobliwszy, że pożywienie znajduje się w obfitości za łodzią, gdy trzech majtków porwało się nagle i chwiejnemi krokami, z okiem wyiskrzonem żądzą krwi, a w ręku z nożami błyszczącymi, posunęło na przeciwny kraniec łodzi.

Hazel zawołał ogromnym głosem:

— Welch! Cooper! o ludzie, chcecież patrzeć, jak nas zamordują w oczach waszych?

Co rzekłszy, porwał się z siedzenia.

Cooper wyciągnął rękę, by powstrzymać Mackintosha, lecz nie zdołał go już pochwycić. Ale porwał Morgana i rzekł surowo:

— Dajcie spokój takiej ohydzie!

Podrażniony oporem i zagrzany trunkiem rzucił się Morgan na Coopera i zadał mu cios nożem: biedny stary powalił się z jękiem. Na to przyjaciel Coopera, Welch, załapał napastnika w gardło, ale w mgnieniu oka poczuł nóż Princa, który się jednakześlizgnął, zadrasnąwszy tylko szlachetnego Welcha. Porwali się tedy przeciwnicy za barki i powalili na spód łodzi, tnąc jeden drugiego nożami, Princea podbudzała wściekłość, Welch walczył w obronie przyjaciół. Hazel tymczasem wyrwał hamulec od steru i zadał nim cios Mackintoshowi, zasłaniając Helenę; cios był tak silny, że jakkolwiek wielkiej ręki chłopa odepchnął aż do masztu na środek obszernej łodzi. Ale biedny Hazel, wymierzywszy cios nad siły, pośliznął się i upadł sam na głowę, a tymczasem Mackintosh, opamiętawszy się, podstąpił znowu ku Hazlowi i Helenie, rzucając na bezsilną wściekłe spojrzenie. Hazel choć powalony, okręcił się na miejscu i z rozpaczliwem wysileniem uderzył zbója w kolano.

Nóż w ręku Mackintosha zadrżał, ręka, wymierzająca cios w głowę Heleny poszła bokiem, nie zadrasnąwszy nawet ofiary.

XXI.

Od chwili już pędziły ze wschodu z niesłychaną szybkością poszarpane lekkie chmury, ale załoga łodzi, zajęta krwawym dziełem nie spostrzegła tego. Mały statek, wstrząsany wiatrem i falą, skakał, jak piłka podbita, ale wtem Mackintosh, straciwszy równowagę pod razami Hazla, runął przez poręcze łodzi w wodę, trafiając ją naprzód ostrzem noża w wyciągniętej dłoni.

W jednej chwili byliby poszli wszyscy pod wodę, gdyby Cooper, który porwawszy się znowu na równe nogi, nie rozciął żagla nożem, bo nie było czasu podwinąć go, a i tak pełno już było wody na statku i żagiel zamoczony.

— Ster do wody! — krzyknął Cooper.

Hazel pospieszył z wykonaniem rady i usunięto niebezpieczeństwo, bo można już było kierować łodzią i walczyć przeciw falom.

Z pod wody wynurzył się tymczasem Mackintosh i płynął za łodzią. Hazel podał mu wiosło, ale zawołał nań jednocześnie wzywając, by złożył uroczyste przyrzeczenie, iż nie dopuści się czynu gwałtownego, inaczej bowiem nie stanie żywy w łodzi.

Mackintosh otworzył usta, chcąc odpowiedzieć, ale wtem oczy wyszły mu na wierzch i z przeraźliwym krzykiem zniknął znowu pod falą, nie tak jednak jak człowiek tonie, ale jakby go co szarpnęło w dół. C. d. n.

Cennik NASION, znanych z niezawodnej dobroci i jakości firmy EDMUND RIEDL, Lwów, ul. Rutowskiego 3.

już wyszedł z druku. :-: Wysyla się na żądanie.

SOSNOWIECKI URZĄD CELNY

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 lutego r.b. o godzinie 10 rano, w byłej sali rewizyjnej, Dworzec kolejowy Dyrekcji Warszawskiej

odbędzie się licytacyjna sprzedaż zalegających i skonfiskowanych towarów.

Spis wystawionych na licytację towarów wywieszony będzie w Urzędzie Celnym i na drzwiach wyżej wymienionej sali, od dnia 4 do 16 lutego r. b.

Towary niesprzedane w dniu 16 lutego r. b. sprzedawane będą powtórnie z licytacji w dniu 3 marca r. b. 637-

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu „Spółdzielnia"

Zawiadamia swych członków, że w dniu 15-go lutego 1925 roku o godz. 2 po południu w sali „Trocadero" przy teatrze odbędzie się

ZWYCZAJNE WALNE ROCZNE ZGROMADZENIE.

Porządek dzienny: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie protokułu z ostatniego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie władz Spółdzielni. 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu za rok 1924. 5) Podział zysków z roku 1924. 6) Wolne wnioski.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków w pierwszym terminie, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż samego dnia i w tym lokalu o godzinie 3 po południu, bez względu na ilość obecnych.

Wejście na salę za okazaniem książeczki udziałowej, członkowie, którzy nie mają pełnych udziałów, a życzący sobie mieć prawo głosu na zebraniu, mogą udziały dopełnić w kasie Spółdzielni, gdzie otrzymają książeczki udziałowe.

Bilans jest do przejrzenia w biurze Związku w godzinach urzędowania.

Wolne wnioski winny być zgłoszone na piśmie najpóźniej na trzy dni przed Ogólnym Zgromadzeniem.

702 ZARZĄD.

Związek Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu

zawiadamia swych członków miejscowych, oraz Oddział Grodziecki, że w dniu 2 lutego r. b., t. j. w poniedziałek o godzinie 3 po poł. odbędzie się w sali „Trocadero" przy teatrze

701-2 **Zebranie Członków.**

Cel zebrania: rozpatrzenie i zaznajomienie członków z wydanemi przepisami przez Nadzwyczajnego Komisarza do zwalczania epidemji, dotyczące urządzenia sklepów i sprzedaży artykułów spożywczych.

Ponieważ temat obrad jest bardzo ważny, pożądany jest jak najliczniejszy udział zainteresowanych. ZARZĄD.

Kino „MUNUS" w Pogoni.

Od soboty, 31 stycznia do poniedziałku 2 lutego.

Tylko dla ludzi o silnych nerwach.

„BUFFALO" najsilniejszy człowiek świata

czyli „Tajemnica dworu księstwa Mayerburg".

W roli głównej słynny Maciste ze współudziałem dziecka i niedźwiedzia. Trzeba psa.

UWAGA: W niedzielę i poniedziałek tylko o godzinie 2-ej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci o urozmaiconym programie

2 godziny śmiechu do łez !!!

ANONS! wkrótce ANONS!

„SPARTAKUS". 704-2

Ceny miejsc: Loża (kupon) 1.50, balkon 1.20, I m. 1 zł., II m. 70 gr. dziecinne 50 gr.

Reklama jest dźwignią handlu!

BEZ PIENIĘDZY!!! NA RATY

Chcąc przyjść z pomocą szerszym sferom urzędniczym i robotniczym, postanowiłem sprzedać

BEZ ZADADKU do 1 go lutego

Okrycia damskie. Aksamity. Płótna. Jedwabie. Kołdry watowane. Materiały ubraniowe. Materiały pościelowe. Nakrycia stołowe i t. d.

W. GRAJCAR, Sosnowiec, Modrzejowka 15, tel. 5-56.

Poszukujemy dla naszej stalowni dobrych

FORMIARZY

na odlewy szablonowe i skomplikowane, ze względu na brak odpowiednich mieszkań pożądani są kawalerowie

Zgłoszenia pisemne do firmy H. CEGIELSKI, Tow. Akc. w Poznaniu, Fr. Ratajczaka 16. 691-4

BIURO ARCHITEKTONICZNE 611-5

W. FILIPCZYNSKI

SOSNOWIEC, WIEJSKA 8. TEL. 21.

WYKONYWA: Projekty architektoniczne, rysunki wykonawcze (detale), kosztorysy, obliczenia statyczne, sprawozdanie rachunkow, szacunki inwentarzowe, ekspertyzy budowlane etc. Prace techniczno-budowlane

Najtańsze źródło ziemniaków.

Ziemniaki jadalne

i fabryczne w partiach wagonowych poleca Ziemiańskie Towarzystwo „Hejnał", st. Gorzkowice ziemia Piotrkowska. Biuro i składy Towarzystwa przy rampie kolejowej. 554 3

Najbliższy punkt kolejowy Zagłębia. Najtańszy przewóz.

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIOCOLAN AGE".

Jednoczeénie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 161

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 163

Ból głowy i migrenę

160 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Pierwsza i najstarsza Katowicka wypożyczalnia kostjumów maskaradowych i ubiorów teatralnych

PRYWER, Katowice

ul. Stawowa 16 a. 6.6

„Szwajcarskie gorzkie zioła"

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje organów trawienia

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 162

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Odmrożenie.

Maść (z kogutkiem)

„MROZOL"

leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.

Sprzedają apteki i składy apteczne. 159

Reklama jest dźwignią handlu!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Nasiona świeże, warzywne, kwiatowe, pastewne, krajowe i zagraniczne ugwarantowanej dobroci i wypróbowanej siłe kiełkowania, po cenach możliwie niskich, poleca: „Polska Flora", Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21, róg Alej. 590-10

Kupię pianino za gotówkę lub na raty, ewentualnie wypożyczę. Wyczerpujące zgłoszenia pod „Zaraz" do „Iskry". 635-1

TANIO Posesja w dobrym punkcie Sosnowca. Dom z wolnym mieszkaniem, duży pokój z kuchnią. Dwie stajnie, dwie szopy, zdatne na interes handlowy; ogród, placu łącznie 125 prętów. Wszystko w dobrym stanie. Wiad. w adm. „Iskry". 651-2

MEBLE, MEBLE, MEBLE! Największy wybór, najdogodniejsze warunki kupna, tylko w centralnym składzie mebli, nowych i używanych. B. Błotniewski, ul. 3 Maja 7 671-3

Szczenaki sześcio tygodniowe, czystej rasy „bulldog angielski" sprzedam. Wiad. „Iskra", Dąbrowa.

Do sprzedania dom o czterech ubikacjach, w dobrym stanie, cena przystępna. Wiad. Sosnowiec, Barbary 18, sklep 679-2

Pianino dobre, używane, nie drogo i nowe, na raty, po 100 zł miesięcznie, kto pragnie nabyć pośrednicze i dostarczam. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan 711-2

Pianino „Schrödera", mało używane, do sprzedania, nie drogo, Wiad. Będzin, Małachowskiego 9 Kagan. 710-2

Najmodniejszą i piękną linję nadają pasy i napierśniki w różnych fasonach. Pasy do ciąży i pasy lecznicze Sosnowiec, Dęblińska 11 „Rozalja". 689-2

Z powodu stagnacji obniżyliśmy ceny o 15 proc.: towarów galateryjnych, bielizny męskiej i damskiej swetrów, bluzek i t. p. S. Cegłowski Sosnowiec, 3 Maja 11. 703-2

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny subjekt fryzjerski, od zaraz Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza nr 15. 667-2

Korespodentki ze znajomością stenografji i języka niemieckiego poszukuje sosnowieckie biuro techniczne Zgłaszać się mogą tylko pierwszorzędne siły z dobremi świadectwami Oferty do adm „Iskry" pod „B. B" 700-2

Lepsza rutynowana służąca do wszystkiego potrzebna zaraz. Sosnowiec, Nowa 10, Walecki. 687 2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Młoda inteligentna panienka z wykształceniem 7-mio klasowem szkoły powszechnej, poszukuje zajęcia w charakterze ekspedjentki lub kasjerki. Wiad. „Iskra" Dąbrowa. 621-1

Samodzielna korespondentka polsko-niemiecka (Izr.) ze znajomością stenografii, poszukuje posady. Oferty dla „R J." do biura J. Hławskiego, Sosnowiec. 672-1

Zdolna pończoszarka poszukuje zajęcia od zaraz w Zagłębiu, lub na Śląsku. Zgłoszenia do „Iskry" dla „Pończoszarki". 696 2

Rożne.

8 groszy za wyraz.

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, informacje handlowe, księgowanie i t. d. „Styl" biuro redakcyjno informacyjne Zygmunta Graneckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 571-3

Udzielam lekcji angielskiego Warunki przystępne. Zgłoszenia do „Iskry", Sosnowiec, dla „Anielki". 645-2

Do wyboru krowy mleczne. Czeladź, Podwalna 12, Józef Nowak. 694

Udzielam lekcji w zakresie 4-ch klas, zgłoszenia 3 go Maja 1, dom kolejowy, Witakiewicz. 695

Udzielam lekcji gry na fortepianie i francuskiego 3 go Maja nr. 12, 1-sze piętro. 707 2

Do egzaminów przygotowuje profesor gimnazjum, zakres szkoły średniej Wiad. Dąbrowa, Krótka 5 m. 2, tel 94; 5—8 wiecz 705

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Trela Andrzej zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec. 650-1

Skradziono pozwolenie na broń, książkę PKU Sosnowiec, na imię Marjana Grusa. 652-1

Chyży Wincenty zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Stanisławów. 653-1

Dnia 22 stycznia r. b. o godzinie 15,30, skradziono między Nowym Będzinem, a Małobądzem następujące dowody: 4 świadectwa przemysłowe III kat. na rok 1925, 4 koncesje tytoniowe, 1 weksel blanco na 500 zł., bilans Stow. Wojkowice Kościelne 31, 12, 22 i wiele innych dowodów, oraz pieniądze, w teczce czarnej skórzanej, na imię Stowarzyszenia Spożywców w Dąbiu. Wszystkie dokumenty unieważnia się. 655-1

Stanisław Sosnowski zgubił książeczkę wojskową i bilet wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 698-1

Imertlik Rubin Dawid, zgubił dowód osobisty, wyd. przez star. Olkusz 688 1

Grajcar Jakób Szlama zgubił dowód osobisty zagraniczny, wyd. przez star. Będzin. 700 1

Józef Barański zgubił książkę Kasy Chorych, nr. 170,901. 709

Podulsr Mendel zgubił dowód osobisty, wyd. przez starostwo Będzińskie. 708-1